M P
Biblioteka Jagiel.

CZWARTEK

PRZEGLĄD SPORTOWY

DOM PRASY

20 GROSZY
(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 62 (1318) DNIA 5 SIERPNIA 1937 ROKU ROK XVII

Pływacy wygrywają na Węgrzech

Triumf Kucharskiego w Londynie

Rekordzista świata Robinson i wicemistrz Olimpiady Lanzi pokonani przez Polaka

Emocjonujący finisz kandydatów do Ligi



BEZAPELACYJNE ZWYCIĘSTWO WALASIEWICZÓWNY NAD KRAUSS
potwierdza powyższe zdjęcie. Na trzeciej pozycji Jeffries (Anglia).



KUCHARSKI ZWYCIĘŻA W LONDYNIE
zostawiając wszystkich sławnych asów za sobą. Nr. 3 — Handley, Nr. 5 — Lanzi. Z lewej Eichberger. Z prawej widać Robinsona

DZIŚ KUCHARSKI W SZTOKHOLMIE

Ostatnie akordy gier grupowych

Pisaliśmy już wielokrotnie: siłą atrakcyjną piłki nożnej jest — jej nieobliczalność. Nagłe odchylenia, nieoczekiwane wyskoki wybijają bogobojnego obywatela ze snu, przyprawiając go raz po raz o emocjonalne dreszczyki. Piłka nożna działa niczym alkohol: upaja i podnieca. Sceny zmieniają się jak w kalejdoskopie. Zawiązują się coraz to nowe węzły dramatyczne, by częstokroć dopiero w ostatniej odsłonie znaleźć zgoła nieoczekiwany epilog.

Weźmy dla przykładu tegoroczne rozgrywki grupowe. Odbywają się one w cieniu wielkich walk ligowych, a jednak siłą swej ekspresji porywają uwagę szerokiego ogółu.

Bo pomyśleć tylko: bohaterowie pierwszych aktów nagle, nie wiadomo dlaczego, schodzą w kąt, przed rampę wysuwają się postacie drugoplanowe, których właściwa rola — ujawnia się dopiero w ostatniej scenie! Czyż więc piłka nożna nie jest genialnym reżyserem?

Ale przejdźmy z teorii w krainę przyziemnej rzeczywistości. Zapuśćmy się w gąszcz możliwości i prawdopodobieństw, jakie ukazują się na horyzoncie pierwszej grupy.

Skomplikowany wypadek

Union Touring, Polonia i Gryf kroczą więc zgodnie (pozory mylą) ramię przy ramieniu. Każdy z nich dźwiga na barkach po sześć punktów, a dzieli je jedynie minimalna różnica ułamków bramkowych. Jaki może być epilog tej zagmatwanej sytuacji?

Możliwych wypadków jest wiele. Przypatrzmy się im bliżej.

I. Polonia wygrywa z Union Touring (lub odwrotnie), Gryf przegrywa lub remisuje z HCP. *Mistrzem jest Polonia* (względnie Union Tour.).

II. Union Tour. remisuje z Polonią, Gryf przegrywa względnie remisuje z HCP. *(Mistrzem jest Union Touring).*

III. Gryf wygrywa z H.C.P. Union Tour. remisuje z Polonią. *Mistrzem jest Gryf.*

IV. Union Touring wygrywa z Polonią (względnie przeciwnie), Gryf wygrywa z H.C.P. *Mistrzem jest Union Touring* (względnie Polonia), dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Możliwe i to

Są to cztery prawdopodobne rozwiązania, które nie wykluczają jednak i piątej najbardziej sensacyjnej możliwości.

Nastąpiłaby ona wówczas, gdyby Polonia wygrała z Union Touring w stosunku 4:3 a Gryf zwyciężyłby H.C.P. w stosunku 4:0. W tym wypadku Gryf osiągnąłby o trzy setne lepszy stosunek od Polonistów. Natomiast wygrana Polonii 1:0, 2:1 (przy zwycięstwie Gryfu 4:0) daje jej wciąż jeszcze przewagę. Zupełna równowaga nastąpiłaby przy zwycięstwie drużyny stołecznej 3:2 i Gryfu 4:0.

Union Touring, mając lepszy stosunek bramek jest w korzystniejszej sytuacji. Krytyczny moment nastąpiłby dlań również przy zwycięstwie 4:3, a równowaga przy zwycięstwie tylko 3:2, naturalnie wciąż przyjmując, że Gryf strzeli cztery bramki, nie utraciwszy ani jednej! Jest to naturalnie prawdopodobieństwo bardzo nikłe, szczególnie gdy się zważy, że mecz odbędzie się w Poznaniu!

Jedyne wyjście

Jedno jest więc pewne. Polonia chcąc przedostać się do finału musi wygrać! Innego wyjścia nie ma! Sytuacja jej jest o tyle utrudniona, że partnerowi Union Touring wystarczy wynik remisowy. Zadanie taktyczne łodzian jest więc uproszczone. Będzie ono polegać na niedopuszczeniu do utraty choćby jednej bramki. Gra obliczona z góry na defensywę, może okazać się jednak niezbyt korzystną. Polonia wiedząc, że zbawienie jej leży tylko w ofensywie rzuci na pewno z miejsca do boju wszystkie siły, przy czym należałoby jednak uważać, by w zbytnim zapale nie wypalić przedwcześnie całej amunicji, której zabraknąć może w końcowej, decydującej fazie.

Gra na własnym boisku jest naturalnie poważnym atutem. Należałoby jednak ostrzec zbyt krewkich kibiców, by w ferworze nie wyprowadzili z równowagi własnej drużyny. Wypadek podobny obserwowaliśmy już przed dwoma tygodniami.

Nie mów hop...

W drugiej grupie sytuacja jest wprawdzie mniej skomplikowana jednak również ciekawa. Brygada jest faworytem. Wystarczy jej wynik remisowy, by zdobyć mistrzostwo. Może sobie również pozwolić na przegraną, byle nie w stosunku — 0:3, a ściślej mówiąc — nie z różnicą trzech bramek! W tym wypadku bowiem Naprzód wysunąłby się na czoło. Ale nawet klęska z różnicą dwu bramek mogłaby mieć dla Brygady przykre konsekwencje. Obie drużyny miałyby wówczas identyczną ilość punktów i zupełnie równy stosunek bramkowy. Zaszłaby więc konieczność zorganizowania trzeciego meczu decydującego, a w tym wypadku — nie bardzo wierzylibyśmy w szanse częstochowian.

Grając na własnym boisku jest Brygada naturalnie w lepszej sytuacji, niż przeciwnik. Przypominamy sobie jednak z ub. roku mecz, w którym A.K.S-owi potrzeba było koniecznie czterech bramek, by wejść do finału. I Amatorski dokazał cudu! Wygrał w Poznaniu z H.C.P. 7:3. Z Ślązakami nie ma żartów, dlatego też nie radzilibyśmy Brygadzie być zbyt pewną siebie. Mecz z Podgórzem, mimo wysokiego zwycięstwa, nasuwał liczne zastrzeżenia, a Naprzód jest nie tylko lepszy od krakowian, ale też bardziej bojowy.

Skutki lekkomyślności

Resovia może sobie pogratulować. Dzięki własnej lekkomyślności znalazła się w ostatnim dniu w położeniu, które nie uprawnia do przesadnego optymizmu. Resovia dystansuje Unię jedynie znaczną przewagą bramkową. Może ona okazać się jednak bezwartościową w chwili, gdy rzeszowianom nie starczy sił na pokonanie Strzelca w Janowej Dolinie, a Unii uda się w Stanisławowie uzyskać ewent. wynik remisowy, nie mówiąc naturalnie o zwycięstwie! Remis na obu odcinkach przesądziłby natomiast sprawę na rzecz Resovii.

Rzeszowianie muszą więc dążyć za wszelką cenę do zwycięstwa! Zadanie nie będzie zbyt łatwe, gdy się zważy, że Unia z trudem tylko uzyskała w Janowej Dolinie remis 0:0, mimo, że na własnym boisku wygrała ze Strzelcami 5:1. Jak wiemy Resovii gra wołyniaków jeszcze niej odpowiada, gdyż w Rzeszowie w pierwszym spotkaniu starczyło zaledwie na skromne zwycięstwo 2:1!

Na pociechę posłużyć może chyba tylko to, że i Unia nie będzie miała łatwego życia w Stanisławowie. Rewera nie ma wprawdzie żadnych widoków, ale posiada ambicję i zechce wygrać.

O czwartej grupie możemy nie pisać. Jest rzeczą zupełnie obojętną czy Śmigły wygra, czy przegra w Grodnie.



VEREY
miał w Bydgoszczy cięższą przeprawę ze zbieraczami autografów, niż ze zdobyciem mistrzostwa



WAJSÓWNA i JEJ PRZECIWNICZKA
Hageman wyczekują na swą kolejkę



WARTA — VIENNA 4:4
Wspaniała robinsonada Havliczka nie pomogła: Gendera strzela drugą bramkę dla Warty.



KURYŁOWICZ, MANITIUS I STERNIK BACLER
mistrzowie dwójek ze sternikiem będą obok Vereya reprezentować wioślarstwo polskie na mistrzostwach Europy w Amsterdamie

Czy nastąpi zmiana lidera?

Przed tygodniem A. K. S. „wyszedł" na wysokość Cracovii, a obecnie nadarza mu się okazja zdystansowania lidera. Krakowianie są w tej przykrej sytuacji, że brak im możności odparcia ataku. Muszą bezczynnie przyglądać się agresji śląskiej. Walka nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Możliwe są nowe zwroty i niespodzianki, a z pojedynku Cracovii z Amatorskim może skorzystać jakiś bliżej nieokreślony „trzeci".

W niedzielę przeciwnikiem A. K. S. będzie Warszawianka. W pierwszym spotkaniu w Warszawie odniosła ona rewelacyjne zwycięstwo 0:4, co skusiło wielu do wydania zbyt pochlebnej opinii o roli, jaką w tegorocznej kampanii odegra benjaminek. Rzeczywistość wyglądała inaczej. Dzięki niej też chorzowianie walczą dziś z powodzeniem o godność mistrza Polski, a nad Warszawianką zawisła groźba stoczenia się do grupy spadkowej.

Sytuacja jest jasna! AKS zdobył w 12 grach 19:9 punktów i zajmuje drugie miejsce, Warszawianka ma ich po 11-stu grach tylko 12:10 (siódme miejsce). Mamy poważne obawy, że po niedzieli położenie jedynego reprezentanta stolicy w Lidze bynajmniej się nie poprawi. Trudno bowiem uwierzyć, by Warszawiance udał się wiosenny kawał w lepszym wydaniu t. z. by pokonała AKS nawet na jego własnym boisku.

O formie Warszawianki brak nam dokładniejszych danych. Można conajwyżej oprzeć się na obserwacji poszczególnych graczy w ramach meczów drużyn reprezentacyjnych czy kombinowanych. Nie wypadła ona zbyt budująco. Jedynie u Pirycha można było stwierdzić przypływ energii. Natomiast słabo prezentował się Knioła, wprost fatalnie Cebulak, wciąż jeszcze niewyraźnie Martyna. Być może, że w zwykłym klubowym otoczeniu czuć się będą lepiej.

A. K. S. jest w formie. Świadczą o tym wyniki, świadczy choćby ostatni mecz z Ruchem. A. K. S. ustawicznie gra, co jest niejednokrotnie korzystniejsze, niż przydługie pauzy przeplatane „niby to meczami" z podrzędnymi przeciwnikami. Z tych to względów jesteśmy skłonni przyznać gospodarzom wielkie szanse, tym bardziej, że zdopinguje ich widomy cel — zaszczytna pozycja lidera Ligi.

Amatorski myśli o rewanżu nad jedynym swym pogromcą w bojach mistrzowskich. Skład chorzowian na niedzielny mecz z Warszawianką będzie jednak osłabiony brakiem Morcinka. Przyjmie on następujący wygląd: Mrugalla (Polak); Knas, Stolarczyk; Bendkowski, Kuchta, Skrzypiec; Barczyk, Piontek, Wostal, Pytel, Pochopin. Mecz rozpocznie się o 17.15; sędziuje p. Lange z Łodzi. (hr.)

WARSZAWIANKA ma kłopoty z ustaleniem drużyny na mecz z AKS-em. Skład drużyny stołecznej narodzi się dopiero w czwartek wieczór.

Vienna pokazuje pazurki

Ł. K. S. przegrywa „lekko" 1:4

ŁÓDŹ, 3.8. Vienna — ŁKS 4:1 (4:1). Vienna: Karlicek; Reiner, Schmaus; Patzka, Barylli, Pollak; Molzer, Geschweidl, Fischer, Artman, Erdl. Po przerwie zamiast Geschweidla grał jedyny amator w drużynie Mandl, który prowadził atak Austrii w meczu olimpijskim przeciwko Polsce.

ŁKS: Andrzejewski (Piasecki); Karasiak. Gałecki; Pegza I, Osiecki (Tadeusiewicz), Przygoński; Miller, Lewandowski, Szczerbiński, Wolski, Król. Po przerwie atak łodzian został przetasowany. W drużynie zabrakło Pegzy II.

Vienna zasłużenie pokonała zespół łodzian, obnażywszy przy tym wszystkie słabe strony swego przeciwnika. Aczkolwiek wiedeńczycy grali bez swej znakomitej linii pomocy, mając w kościach tournee po Skandynawii i niedzielny mecz w Poznaniu, górowali niemal przez cały czas nad ŁKS-em. Inicjowali przy tym wszystkie akcje w pozycji prawie że stojącej, wysyłając tylko lotne skrzydła w pole. Słabych stron nie wykazali, mimo wakacyjnej formy i rezerwy.

Mając znaczny zapas bramek już do przerwy, zamienili swego asa atutowego Geschweidla na słabszego gracza i ograniczyli się do gry w polu. Świetnie zagrało trio obronne, składające się z internacjonałów, zwłaszcza Schmaus grał pewnie i szybko, Rainer natomiast nadrabiał brak szybkości dużą dozą taktyki.

W pomocy grało dwu napastników i jeden rezerwowy, mimo to wywiązali się ze swego zadania zadawalająco. W ataku doskonale skrzydła, szybkie i zwrotne i ponadto weteran Geschweidl Artman przytomnie uzyskał dwie bramki, znać jeszcze na nim brak współpracy z resztą ataku, gdyż we Viennie gra od niedawna. Fischer był dobrym kierownikiem ataku.

ŁKS grał fatalnie, linia ataku poza pracowitym Lewandowskim wykazała absolutny brak formy. Pomoc grała b. przeciętnie, Osiecki do przerwy był nawet wręcz słaby, dopiero wymiana na Tadeusiewicza dodała tej linii więcej spoistości. Najlepiej spisywał się tutaj Przygoński.

W obronie Karasiak dzierżył prym, dwoił się, troił, bronił bramki, szedł do ataku, jednym słowem dał ze siebie wszystko. Gałecki był mniej widoczny. Najsłabszym punktem ŁKS-u był jednak Andrzejewski. To, co ten człowiek pokazał podczas swego 45-minutowego występu, nie kwalifikowało go na bramkarza ligowego. Zastępujący go Piasecki miał mało roboty, ale w momentach interwencji b. niepewny.

Grę zaczyna ŁKS, ale Vienna przejmuje powoli akcje. W 16 min. Andrzejewski wypuszcza piłkę, Artman wykorzystuje błąd — umieszcza ją w siatce. Nieco później Barylli z 30 mtr strzela w róg, piłka przechodzi nad robinzonującym bramkarzem ponownie do bramki. W 32 min. Molzer przejeżdża Przygońskiego, oddaje piłkę do środka, skąd Artman pięknym volejem strzela trzecią bramkę. Ostatnią bramkę dla gości strzela Erdl, przy współpracy Andrzejewskiego. Tuż przed przerwą karny dla ŁKS-u za wątpliwy fouł Schmausa strzela pewnie Lewandowski.

Po przerwie wynik pozostaje bez zmiany. Przetasowanie linii napadu wychodzi ŁKS-owi na dobre, ale bramki uzyskać nie może wskutek braku decyzji i strzału. Sędzia p. Lange popełnił szereg błędów.

DWA WYSTĘPY VIENNY W WARSZAWIE

W środę PZPN zakontraktował ostatecznie Viennę na dwa występy w Warszawie. Drużyna wiedeńska będzie sparringowym partnerem drużyn obozowych. Ustalono, że każdego dnia grać będzie przez pełnych 90 minut inna drużyna, gdyż obóz posiadać będzie dwa pełne komplety.

Występy Vienny odbędą się w środę 11 i czwartek 12 bm.

Kispest — Polonia (Przemyśl) 2:1 (2:0)

PRZEMYŚL, 3.8. — Tel. wł. — Kispest — Polonia 2:1 (2:0). Kispest w drodze powrotnej ze Lwowa zawitał do Przemyśla, gdzie zwyciężył dzisiaj drużynę Polonii w stosunku 2:0 (2:0). Wynik niezupełnie odpowiada przebiegowi gry, gdyż miejscowi mieli chwilami dość znaczną przewagę. Na Węgrach znać było przemęczenie, nie forsowali się zbytnio, niemniej jednak dawali próbki swych umiejętności technicznych. Po przerwie gra była zupełnie równorzędna, ale w tym okresie Polonia nie umiała wyzyskać dobrych okazji do zdobycia bramki.

NOWI LIGOWCY NA WĘGRZECH

Na Węgrzech zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo prowincji, które zdobył E. T. O. z Györ. Do pierwszej Ligi (narodowej) wchodzą więc następujące trzy kluby: Szürketaxi (mistrz II-ej Ligi), Törekves (mistrz amatorów) i E. T. O.

JESZCZE RAZ ŁOTWA — LITWA

Jak podaliśmy, Łotwa wygrała w Rydze z Litwą 4:2. Był to mecz eliminacyjny w ramach mistrzostw świata. W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie rewanżowe w Kownie. Zadecyduje ono ostatecznie, która z dwu drużyn zmierzy się w dalszym etapie z Austrią.

JUGOSŁAWIA — TURCJA 3:1 (1:0)

Wobec 9000 widzów pokonała Jugosławia w Belgradzie Turcję 3:1 (1:0). Turcy potrafili utrzymać przez długi czas grę otwartą. Poczynili oni znaczne postępy. W drużynie jugosłowiańskiej wyróżnili się: Matosic, Geyer i Plese. Bramki zdobyli Lešnik, Plese i Bozovic, a dla Turków Said. Zawody prowadził inż. Barlassina.

W poniedziałek odbył się w Belgradzie mecz rewanżowy, w którym Jugosławia ponownie wygrała 3:1 (3:0). Tym razem zebrało się tylko 2000 widzów. Bramki dla gospodarzy zdobyli Tomasevic 2 i Lesnik, dla Turków Rasih.

Przed nową próbą piłkarzy

Gdzie kierownik techniczny?

P. Kałuża musi znaleźć się przy młodych

Od meczów międzypaństwowych z Danią i Bułgarią (12 września) dzieli nas wprawdzie sześć tygodni, nie mniej jednak P.Z.P.N. rozpoczął już przygotowania organizacyjne. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu ustalono skład kierownictwa ekspedycji do Bułgarii. Z drużyną wyjadą do Sofii pp. Mallow, kpt. Nikolski i p. Frank.

W składzie tym uderza nas brak — *kierownika technicznego!* P. Mallow sprawować będzie funkcję szefa całości, przydatność „szefa administracji" p. Nikolskiego nie podlega żadnej dyskusji, kto jednak będzie zajmował się drużyną i to naszpikowaną zawodnikami młodymi, mało doświadczonymi?

O ile sobie przypominamy, p. Kałuża oświadczył gotowość, a nawet chęć wyjazdu do Sofii, motywując stanowisko swe zupełnie słusznie tym, że obecność jego będzie bardziej potrzebna na froncie „młodych", gdzie znajdzie okazję obserwowania aspirantów do pierwszej reprezentacji w ogniu poważnej walki.

Podobno na Zarządzie P.Z.P.N. były głosy przeciwne planowi kapitana związkowego (p. Kałuża nie był na posiedzeniu). Jako argument podnoszono, że p. Kałuża musi być tam, gdzie walczyć będzie pierwszy garnitur, który stworzy zapewne trzon dla przyszłej reprezentacji przeciw Jugosławii (w ramach gier eliminacyjnych do mistrzostw świata).

Pozornie jest w tym nieco racji. W rzeczywistości jednak nie wydaje nam się, by p. Kałuża mógł w czasie meczu z Duńczykami dokonać jakichś nowych *rewelacyjnych odkryć*. Starszych graczy, jacy wystąpią w Warszawie, zna on chyba na wylot, a gdy chodzi o opiekę, to na miejscu w stolicy nie brak osób, którzy będą mogli zająć się drużyną. Zawody z Danią odbędą się na oczach niemal całego Zarządu P.Z.P.N., w Warszawie nie zabraknie miarodajnych krytyków, którzy opinią swą będą mogli podzielić się z p. Kałużą!

Inaczej ułoży się sprawa w Sofii! Tam trzeba będzie nie tylko dozorować zawodników, nie tylko odkomenderować ich w porę do łóżek, ale przede wszystkim otoczyć ich opieką na boisku, w czasie gry! Nie znamy jeszcze dzisiaj składu drugiego garnituru, nie ulega jednak wątpliwości, że znajdą się w nim piłkarze, których p. Kałuża upatrzył sobie jako następców, a może już i zastępców tych graczy, którzy niezbyt pewnie wywiązują się ze swych obowiązków w Drużynie Narodowej. P. Kałuża ponosi osobistą odpowiedzialność za zestawianie zespołów, i dlatego uważamy, że musi on osobiście przekonać się i wyrobić sobie zdanie o przydatności jednego czy drugiego nowego pupilka!

W konkluzji dochodzimy do wniosku że miejsce kapitana związkowego jest przy reprezentacji „młodych", gdyby jednak znalazły się jakieś rzeczywiście ważkie przyczyny, które uniemożliwiłyby p. Kałuży wyjazd do Sofii, wówczas P.Z.P.N. dobrze zrobi, jeśli zwróci się do p. Wacława Kuchara, kapitana Okręgu Lwowskiego z prośbą o przyjęcie funkcji kierownika technicznego ekspedycji bułgarskiej.

Kwalifikacje p. Kuchara są *dostatecznie znane* i były odpowiednio oceniane przez wszystkich towarzyszów podróży jeszcze za czasów gdy p. Wacław jeździł sam jako reprezentant czy to piłkarski, lekkoatletyczny, czy hokejowy! Obok miru, który daje mu wielkie nazwisko sportowe, obok wielkiej rutyny i doświadczenia, nabytego na dziesiątkach boisk Europy, jest on niewyczerpanym źródłem dobrego humoru i nastroju, a więc walorów, które w wyjazdach są *szczególnie cenne*.

Trudno nam wyzbyć się wrażenia, że w kołach P.Z.P.N. traktuje się zbyt lekko wycieczkę do Bułgarii! Przestrzegamy więc ponownie przed niedocenianiem przeciwnika, a równocześnie pozwalamy sobie zauważyć, że mecz bułgarski pomyślany był, jako *ostatni etap prób wyszkoleniowych i przygotowawczych*, nie wolno więc jednym, nazbyt pohopnym krokiem niweczyć poważnych wysiłków, na jakie zdobyto się organizując bądź co bądź kosztowny obóz!

Na Śląsku coraz jaśniej

Kluby nie solidaryzują się z działaczami

KATOWICE, 3.8.

W niedzielę bawił na Śląsku prezes P. Z. P. N. płk. Glabisz, który odbył konferencję z komisarzem p. dr. Wojakowskim. W rezultacie tej rozmowy ma się w dniach najbliższych ukazać komunikat P. Z. P. N. pod adresem wszystkich klubów śląskich.

Przypuszczenia części prasy, że płk. Glabisz zabawi na Śląsku kilka dni dla nawiązania kontaktu (!) z byłymi działaczami ze Śl. O. Z. P. N. — nie sprawdziły się, tak samo, jak podawana w sensacyjnej formie wiadomość, że kluby śląskie postanowiły zbojkotować rozgrywki sezonu jesiennego, rozpisane przez komisarza.

Tymczasem w poniedziałek stawili się przedstawiciele wszystkich klubów ligi śląskiej u komisarza do losowania. We wtorek przybyło 80 — 90 procent delegatów klubów klasy A — mimo agitacji i ciągłych nawoływań do bojkotu tak, że sprawę bojkotu rozgrywek należy uważać za kompletnie nieudałą.

●

Ze Śląska napływają zadawalające wiadomości. Jest tak, jak wielokrotnie pisaliśmy. Kluby chcą przede wszystkim pracować, chcą grać, uprawiać sport i wcale nie solidaryzują się z akcją różnego rodzaju menerów, których taka czy inna konjunktura wypchnęła na czołowe stanowiska.

Dla klubów śląskich cały problem zamyka się w tym, by był porządek, by miały one gwarancję, że o losach ich nie decydują jakieś potajemne konszachty i wpływy lecz normalne wyniki, uzyskane w otwartej, uczciwej walce. Dlatego też na pierwszy apel Komisarza stawiły się zarówno kluby Ligi śląskiej, jak i klasy A, by ustalić terminarz swych rozgrywek. Minimalne absencje nie mogą zaważyć na szali. Aparat śląski funkcjonować będzie normalnie, a ci którzy pod wpływem agitacji trzymają się z boku albo sami przejrzą, albo też... narażą się na konsekwencje. Z chwilą bowiem, gdy rozpocznie się gra, dla spóźnionych nie będzie miejsca.

Przypuszczamy jednak, że do tego nie dojdzie, tym bardziej, że — jak stwierdzamy — na Śląsku niema bynajmniej fermentu, którego tak bardzo pragnęli niefortunni inicjatorowie najmniej potrzebnego zatargu! Dowodem tego są choćby listy, napływające do sekretariatu PZPN z oświadczeniami lojalności wobec naczelnej magistratury piłkarstwa polskiego i to ze strony osób, których nazwiska wywołałyby u panów „z tamtej strony barykady" niemiłą konsternację.

A. K. S. MA WZIĘCIE

Do sekretariatu Amatorskiego wpłynęły liczne oferty klubów, chcących gościć u siebie beniaminka. I tak częstochowska „Wiktoria" zaprasza chorzowian z okazji 15-lecia, na dzień 19 września rb.

Termin ten koliduje jednak z jubileuszem Gedanii. 1 T. S. Szopienice zaprasza AKS na 15 bm., ale i w tym dniu ligowcy są zajęci (mecz z Vienną), wreszcie Podokręg rybnicki sprowadzić chce zielono - białych na mecz ze swą reprezentacją. Zarząd AKS. zaakceptował ten wyjazd i mecz rozegrany zostanie 3 paźdź. rb. (hr).

AMATORSKI BIERZE UDZIAŁ W TURNIEJU GEDANII

Amatorski K. S. otrzymał już zgodę ŁKS. Pogoń na przełożenie przypadającego na 19 września meczu ligowego. Mecz ten rozegrany zostanie w niedzielę. 7 listopada (!) Wobec tego AKS definitywnie uczestniczyć będzie w turnieju jubileuszowym „Gedanii", w dniach 18 i 19 września rb. W turnieju grają: Gedania, FC. Nuernberg, AKS. i gdański Spiel u. Eislauf - Verein. (hr.)

Krytyczny dzień Polonii

Spowiedź kierownika sekcji stołecznego klubu

Bilans dotychczasowych gier Polonii o wejście do Ligi nie jest nadzwyczajny. Drużyna czarnych koszul, po stracie Bułanowa, z wielką trudnością zdobywa punkty.

W niedzielę Polonia gra z Unionem na swoim własnym boisku o godz. 17.15.

Do spotkania z drużyną łódzką Polonia przygotowuje się bardzo pilnie.

O nastrojach w drużynie przed niedzielnym spotkaniem mówi nam kierownik sekcji p. Czesław Krug.

— Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja obecna nie jest dla nas pomyślna. Nie straciliśmy jednak nadziei, że uda się nam poprawić pozycję i zakwalifikować się do grupy finałowej.

Gdy mówię o ciężkiej naszej roli w grach o wejście do Ligi, to muszę też wspomnieć, że niesprawiedliwy był podział grup. Grupy zachodnie zostały pokrzywdzone, gdyż należą do nich drużyny najsilniejszych okręgów. Inaczej jest na Wschodzie; wystarczy tam jako tako grać, by znaleźć się w finale.

— Polonia w drodze o wejście do Ligi rozegrała już 18 meczów — meczów ciężkich, a jeszcze nie ukończyła swoich rozgrywek. Trudno jest w tych warunkach żądać od drużyny równej formy. W momencie najbardziej dramatycznym, gdy dobijamy się już do bram Ligi, straciliśmy naszego najlepszego piłkarza — Jerzego Bułanowa. Jurek nie tylko był dobrym piłkarzem, ale jego obecność dodawała całej drużynie otuchy.

— Dowództwo nad drużyną objął obecnie Szczepaniak. Miejsce Bułanowa w obronie zajął Grobik. Jest on niewątpliwie piłkarzem dobrym, ma daleki wykop, brak mu jednak rutyny. Chciałbym jeszcze wspomnieć o dotychczasowych niepowodzeniach Polonii w grach o wejście do Ligi.

— Szyki naszej drużyny popsuli też sędziowie, którzy nie zawsze sprawiedliwymi orzeczeniami w dużej mierze przyczynili się do naszych klęsk. To, co zdarzyło się w Poznaniu i Toruniu, dobitnie potwierdza moją opinię.

— Jeśli już odkryłem wszystkie tajemnice naszych niepowodzeń, to muszę również wspomnieć o roli naszego ataku. Dopóki Kisieliński był w formie, atak nasz nieźle się spisywał, gdy tylko nasz lewoskrzydłowy nieco spadł, atak nasz zaczął chromać. Do formy dochodzi jednak Nawrot! Myślę, że w niedzielę znów błyśnie starą klasą i szczęśliwie pokieruje naszym atakiem. Mecz z Unionem jest niewątpliwie spotkaniem bardzo ciężkim.

— Wierzę jednak, że zdołamy przy własnej publiczności zwycięsko przełamać opór łódzkiej drużyny.

Skład na niedzielny mecz z Unionem będzie następujący: Strauch, Szczepaniak, Grolik; Seichter, Nytz, Odrowąż; Kruk, Kula, Nawrot, Ciszewski, Kisieliński. (Rez. Sowiński). m. al.

Grupa I

	Un. Tour	Polonia	Gryf	H. C. P.	gier	punktów	bramki
1. Un. Tour.	●	1:3	1:1 6:2	3:3 2:1	5	6:4	13:[illegible]
2. Polonia	3:1	●	4:4 0:1	1:0 1:1	5	6:4	9:7
3. Gryf	1:1 2:6	4:4 1:0	●	4:1	5	6:4	12:12
4. H. C. P.	3:3 1:2	0:1 1:1	1:4	●	5	2:8	6:11

Grupa II

	Brygada	Naprzód	Podgórze	gier	punktów	bramki
1. Brygada	●	1:1	2:1 8:2	3	5:1	8:4
2. Naprzód	1:1	●	1:5 4:0	3	3:3	6:6
3. Podgórze	1:2 2:5	5:1 0:4	●	4	3:5	8:12

Grupa III

	Resovia	Unia	Strzelec	Rewera	Gier	Pkt.	Bramki
1. Resovia	●	8:0 1:4	2:1	5:0 3:3	5	7:3	9:8
2. Unia	0:8 4:1	●	5:1 0:0	2:1	5	7:3	11:11
3. Strzelec	1:2	1:5 0:0	●	1:1 3:1	5	4:6	6:9
4. Rewera	0:5 3:3	1:2	1:1 1:3	●	5	2:8	6:14

Grupa IV

	Śmigły	Grodno	Ruch	gier	punktów	bramki
1. Śmigły	●	5:1	0:1 2:1	3	6:0	13:3
2. Grodno	1:5	●	2:2 4:[illegible]	3	3:3	7:8
3. Ruch	0:[illegible] 1:2	2:2 1:4	●	4	1:7	4:14

TRYBUNY POLA MOKOTOWSKIEGO przeniesiono na boisko Polonii przy ul. Konwiktorskiej. Polonia zaangażowała 12-u robotników, którzy już od 4 dni pracują przy instalacji, tak że na niedzielnym meczu Polonia — Union, który rozegrany zostanie na boisku Polonii, publiczność będzie mogła wygodnie obserwować zawody.

3-dniowa kariera Polaków

na tenisowych mistrzostwach Rzeszy

Krótko trwała kariera tenisistów polskich w Hamburgu. W niedzielę przyjechał Hebda, we wtorek było już po wszystkim. Może nie wiele by się zmieniło, gdyby lwowianin przyjechał w sobotę, ale te szanse, które dawał mu przyjazd do Hamburg na czas, obowiązany był Hebda uszanować i wyzyskać.

Nieszczęsny turniej w Kamieniu Dobosza! Turniej towarzyski, uzdrowiskowy — ale ileż szkód zrobił już tenisowi polskiemu. Ongiś po tym turnieju Hebda pojechał nad Balaton i Polska przegrała z Węgrami 0:5. Teraz znów dla turnieju w Kamieniu Dobosza Hebda przełożył wyjazd do Hamburga i przegrał w pierwszej rundzie z jakimś Pohlhausenem.

A swoją drogą Związek, który wykazał tyle energii w stosunku do Tarłowskiego i Bratka, mógłby zbadać bliżej przyczyny tego opóźnienia. To już nie jest słynny turniej w Jarosławiu — wewnętrzna sprawa tenisu polskiego, to nowa kompromitacja tenisu polskiego za granicą.

●

Tenisiści polscy zakończyli swą karierę na mistrzostwach tenisowych Rzeszy w Hamburgu. We wtorek pokonali najpierw słabą parę niemiecką dr Henke, Donnal 8:10, 6:3, 6:1, 6:1, ale potem przegrali z parą Henkel, Denker, utworzoną po definitywnym wycofaniu się Cramma z turnieju. Polacy przegrali po dość ostrej walce 2:6, 6:8, 3:6. Denker, Henkel pobili uprzednio parę węgierską Szigeti, Petoe 6:3, 4:6, 6:1, 6:4.

W grze pojedyńczej było parę wielkich sensacji: Cramm wyczerpany nerwowo walkami wimbledońskimi przegrał z 18-letnim Australijczykiem Bromwichem, który przed paroma dniami męczył się w 5 setach z Austriakiem Redlem. Cramm przegrał 1:6, 6:1, 3:6, 6:2, 2:6 zupełnie nie panując nad piłką i popełniając proste błędy; tylko w drugim i czwartym secie gra Niemca stała na normalnym poziomie.

Niespodzianką również była porażka Crawforda z Metaxą, Australijczyk był zupełnie bez formy. Poza tym Farquharson pobił Baworowskiego 0:6, 6:2, 2:6, 6:2, 6:3. Dettmer — Szigetiego 6:8, 6:3, 6:4, 2:6, 6:4. Denker walkowerem Francuza Petra. Mc Grath — Butlera 6:4, 6:3, 6:0. Kho Shin Kie — Kukuljevica 5:7, 3:6, 6:1, 7:5, 8:6.

W grze pań z ciekawszych wyników wymienić należy zwycięstwo Valdene nad mistrzynią Bielska Austriaczką Wolff 6:4, 6:4.

W grze podwójnej panów do ćwierćfinałów doszły już pary Henkel, Denker (mistrzowie z roku 1935), Crawford, Mc Grath — Puncec, Kukuljevic, Stingl, Vodicka — Farquharson, Kirby.

Jędrzejowska wygrała grę podwójną pań na turnieju w Sea Bright, bijąc wraz z Andrus parę Babcock, van Ryn 6:1, 6:2. Grę panów wygrał Allison, bijąc Shieldsa 1:6, 6:4, 3:6, 6:1, 7:5.

TORUŃSKI KLUB LAWN TENISOWY BIJE A. Z. S. WARSZAWA 5:2

W niedzielę odbył się w Toruniu mecz tenisowy w ramach rozgrywek o mistrzostwo Polski w kl. B pomiędzy A.Z.S. warszawskim a toruńskim K.L.T. Zawody te były ćwierćfinałem, faktycznie jednakże był to finał, ponieważ oba kluby reprezentują najwyższy poziom wśród klubów B-klasowych. Drużyna toruńska wystąpiła do tych zawodów w najlepszym składzie z Fryszczynową, Bojanowskim i Herdegenem, A.Z.S. przyjechał z Tomczyńską zamiast Pałęckiej, Zbyszewskim, Pogonowskim i Chalierem.

Szczegółowe wyniki gier przedstawiają się następująco: Panowie — Bojanowski — Zbyszewski 6:2, 6:3, Pogonowski — Herdegen 6:3, 6:3, Bojanowski — Pogonowski 8:6, 6:2, Herdegen — Zbyszewski 2:6, 5:7, 6:3, Zbyszewski, Chalier — Bojanowski, Herdegen 4:6, 6:4, 6:3. Panie — Fryszczynowa— Tomczyńska 6:1, 6:1. Gra mieszana — Tomczyński, Chalier — Fryszczynowa, Bojanowski 2:6, 2:6. Najlepszym tenisistą na kortach był bezsprzecznie Bojanowski, który wygrał oba single, przegrywając jedynie gry podwójne. Bojanowski na meczu ze Zbyszewskim błysnął doskonałą formą. Torończycy zakwalifikowali się do półfinału, gdzie spotkają się z Wilnem lub Grodnem.

II MORSKIE MISTRZOSTWA TENISOWE W WEJHEROWIE.

W dniu 5 sierpnia br. rozpoczynają się na kortach tenisowych w Wejherowie II Morskie Mistrzostwa, organizowane przez ruchliwy Wejherowski Klub Tenisowy. W tej największej imprezie tenisowej na wybrzeżu biorą udział czołowe rakiety Polski.

Zgłosiło się do zawodów 15 pań, m. in. wicemistrzyni Polski H. Łuniewska, mistrzyni Pomorza M. Fryszczynowa i A. Neumanówna. Wśród 30 zawodników zwracają uwagę J. Hebda i Ign. Tłoczyński, którzy przyjadą z Hamburga, mistrz Pomorza. A. Bojanowski, kilku najlepszych juniorów Polski, jak Ksaw. Tłoczyński z Poznania, Czajkowski, Gottschalk z Warszawy oraz Biechowski z Bydgoszczy. Z czołowych graczy wybrzeża wymienić należy K. Altschülera i W. Palice.

Z notatnika piłkarza

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA — GDAŃSK z cyklu rozgrywek o puchar p. min. Papee, rozegrany zostanie ostatecznie 15 b.m. w Gdańsku.

Drużyna stołeczna wyjeżdża w sobotę, dn. 14 bm. pod kierownictwem pp. kpt. Buscha, Al. Pichelskiego i Klotza.

Skład Warszawy nie został jeszcze ustalony. Kapitan związkowy p. Al. Pichelski wyznaczył 21 kandydatów, z których po niedzieli wybierze 14 graczy.

Wyznaczeni zostali: bramkarze: Rudnicki (Warszawianka), Głowacki (Okęcie), Tucholski (CWS); obrona: Martyna (Warszawianka), Szczepaniak (Polonia), Joksz (Warszawianka); pomocnicy: Nytz, Odrowąż (Polonia), Sochan, Sroczyński (Warszawianka), Polak (Okęcie), Tomasiewicz II (PWATT) napastnicy: Kruk, Kula, Kisieliński (Polonia), Giedrewicz (PWATT), Knioła, Pirych, Smoczek (Warszawianka), Wesołowski (Orkan), Bardziński (Czechowice).

LIGOWA DRUŻYNA WARTY traci doskonałego pomocnika, Sobkowiaka, który po zdaniu egzaminu pilota ma być odkomenderowany na szkołę akrobacji.

BRYGADA CZYNI POWAŻNE PRZYGOTOWANIA do niedzielnego meczu z Naprzodem w Częstochowie, nie chcąc w ostatniej chwili stracić okazji dostania się do puli finałowej i dalej do Ligi.

Znając szybką grę ślązaków, Brygada mobilizuje najsilniejszy skład z Głowackim w obronie.

T.S. NAPRZÓD (Lipiny) przyjeżdża na ostatni mecz grupy II-giej w składzie: Kolender, Michalski, Szeroki, Klossek, Piec II, Kanderla, Piec I, Stanowski, Kalus, Tenber, Woźniak. Pociąg popularny z kibicami Naprzodu, odjeżdża ze stacji Chebzie, w niedzielę o godz. 7ej. (hr)

GOD WZNAWIA PROŚBĘ O ZWOLNIENIE

Znany napastnik ekstligowego „Śląska" Hubert God, zwrócił się ponownie do swego klubu macierzystego z prośbą o udzielenie mu zwolnienia dla „Ruchu". God i tym razem spotkał się ze zdecydowaną odmową. (hr).

OBÓZ JUNIORÓW W KOZIENICACH

W drugiej połowie sierpnia (16—29) organizuje P. Z. P. N. obóz juniorów w Kozienicach. Czas trwania skrócony został o kilka dni, ze względu na wcześniejsze rozpoczęcie roku szkolnego.

W obozie znajduje się 17 drużyn po 15 osób, razem 255 ludzi. Poza tym będzie tam trzech instruktorów i dwa miejsca, rezerwuje się dla przyjezdnych członków zarządu PZPN względnie OZPN-ów.

Kierownikiem obozu będzie p. Spojda, zastępcą p. Sell, których wspomagać będzie jeszcze p. Czuchnowski. Program zajęć jest ściśle ustalony. Obejmuje on ćwiczenia teoretyczne i praktyczne z możliwie wszechstronnym ujęciem przedmiotu. Zawodnicy mieszkać będą częściowo w namiotach, częściowo w barakach.

WCZEŚNIE ZACZYNAJĄ

W Będzinie rozegrane zostały półfinały meczu o mistrzostwo juniorów Zagłębia. W pierwszym meczu, „Zagłębie" z Dąbrowy Górniczej pokonało Solvay z Grodźca 2:1 (1:0), drugie spotkanie było parodią sportu. Mecz Czeladzki K.S. — S.T.S. Unia (Sosnowiec) obfitował w tak liczne momenty rozwydrzenia, że należało go po paru minutach przerwać. Sędzia p. Parzniewski nie uczynił tego, odgwizdał dopiero zawody po zdekompletowaniu Unii i przewiezieniu juniora Radoszewskiego z Unii ze złamaną nogą do lecznicy! Wynik brzmiał 5:1 dla CKS-u. Meczem tym zajmą się chyba władze W.G. i D. (hr)

KINOWSKI, znany gracz Pol. Kl. Sport. „Polonia" w Karwinie (Czechosł.) wrócić ma niebawem do Katowic, gdzie zasili znów KKS Pogoń. (hr).

MOCZKO, doskonały pomocnik eksligowego KS Dąb, zażądał zwolnienia, chcąc zasilić STS Unia w Sosnowcu. Zarząd Dębu odmówił jednak prośbie piłkarza, dając mu do zrozumienia, że za zwolnienia należy się ...okup. (hr).

POZNAŃSKA PIŁKARSKA LIGA OKRĘGOWA rozpoczyna rozgrywki mistrzowskie w dniu 29 sierpnia. Walczą w tym dniu Warta z Koroną. Polonia z HCP, leszczyńska Polonia z Legią. Jak już podawaliśmy, w tym roku znalazła się w czołowej klasie okręgu tylko jedna drużyna prowincjonalna, leszczyńska Polonia. Z ligi okręgowej spadły oba kluby z Ostrowa, KPW i Ostrovia.

O WEJŚCIE DO ŁÓDZKIEJ A KLASY odbyły się w niedzielę dwa mecze, zakończone zwycięstwami gospodarzy. W Kaliszu, tamtejszy KKS rozgromił zgierski Sokół 7:2, a w Pabianicach, Kruschender pokonał tomaszowską Lechię 2:0. Pierwsza niedziela pozostawiła wrażenie, że siły są zasadniczo wyrównane, a poważny handicap mają gospodarze.

NOWE WŁADZE SĘDZIÓW CZĘSTOCHOWSKICH

W związku z reorganizacją okręgu kieleckiego, odbyło się ub. niedzieli walne zgromadzenie sędziów częstochowskich, na którym dokonano wyboru nowych władz, które dały następujące wyniki: pp. sierż. Kociński, Helman, Herman, Gittler i Szwiderski.

Dotychczasowy przewodniczący WSS Kiel. OZPN inż. Wajnsztok mandatu do nowego zarządu nie przyjął z powodu braku czasu.

Zebrani, w uznaniu zasług inż. Wajnsztoka, postanowili jednogłośnie wystąpić do WSS PZPN za pośrednictwem Z. OZPN o zamianowanie tegoż sędzią zasłużonym.

ZARZĄD MIEJSKI M. ST. WARSZAWY nie uwzględnił prośby Skry o przemianowanie ulicy Okopowej, przy której mieści się boisko Skry, na ul.: Dra Jerzego Michałowicza. Magistrat motywuje swe stanowisko tym, że ulica Okopowa nie może być przemianowana, gdyż w jej nazwie uwidacznia się historia terenu, przez który ulica biegnie — a mianowicie okopów, sypanych w r. 1772, jako zabezpieczenie wjazdu do Warszawy z terenów objętych zarazą. Te same okopy służyły podczas obrony w r. 1831. Sprawa nazwania jednej z okolicznych ulic imieniem dra Jerzego Michałowicza będzie rozważana przez „Komisję Nazw Ulic" pod koniec września bież. roku.

PIŁKARZE HAPOELU palestyńskiego w drodze powrotnej z Olimpiady Robotniczej w Antwerpii, rozegrają w Polsce kilka spotkań towarzyskich.

SUKCESY POLONII KARWIŃSKIEJ

Piłkarze karwińskiej „Polonii" gościli ostatnio w Chełmku, Bielsku i Żywcu. Polacy z za kordonu pobili Z.S. w wysokim stosunku 5:1. Mecz ten zgromadził rekordową jak na miejscowe stosunki ilość 2.000 widzów. W Bielsku zwyciężyli goście team BKS — Leszczyński 5:3. Ciekawe to spotkanie prowadził p. Dąbrowski. W Żywcu Polonia zwyciężyła „Sołę" 8:4 (2:2). (hr)

Pierwszy na świecie stadion wioślarski

przygotował Amsterdam na mistrzostwa Europy



WKS ŚMIGŁY (WILNO)
zdobył mistrzostwo Polski w biegu czwórek bez sternika.

Amsterdam, w lipcu

Gdy przechadzamy się w Amsterdamie od lotniska w kierunku stadionu olimpijskiego, spotykamy po drodze wielki, długi kanał; kanał ten, to nowa zdobycz Amsterdamu „Boschbahn" — sztuczny tor wioślarski.

To wszystko? Tak, to wszystko i bardzo wiele, gdyż Amsterdam stworzył największy tor wioślarski świata, sztuczny tor regatów, który wyprzedza naturę.

Nie znaczy to, aby można było zastąpić naturę sztucznymi tworami ludzkimi. Ale tu chodzi o urządzenie sportowe. Na tym polu natura nie wystarcza. Lekkoatleci biegają nie po łąkach, ale po stadionach, pływacy ustanawiają rekordy nie na oceanie, ale na sztucznych pływalniach. Tylko wioślarze byli dotąd upośledzeni. Amsterdam zrobił wyłom.

Rozmawiałem z twórcą tego toru, inż. van Niftrikiem.

— Oficjalne otwarcie toru — mówi Holender — nastąpiło 12 czerwca z okazji narodowych regat. Dokonała go królowa Wilhelmina. Międzynarodowy chrzest otrzyma tor na mistrzostwach Europy w dniach 13—15 sierpnia.

„Boschbahn" znajduje się w środku obszaru, który w przyszłości będzie parkiem leśnym o obszarze 900 hektarów. Już to samo czyni jego położenie wymarzonym. Tor ma długości 2200 mtr, szerokości 65 mtr i jest idealnie prosty. Głębokość wody 2 mtr, poziom — 4 mtr poniżej poziomu morza.

Jednocześnie może na nim startować 5 łodzi; co 500 mtr jest punkt obserwacyjny, tak że przebieg regat może być dokładnie kontrolowany.

Po obu stronach nowoczesnego hangaru dla łodzi, znajdują się szatnie: 8 dla panów, 4 dla pań. Szatnie komfortowe.

W pobliżu mety jest wielka trybuna na 2400 widzów. Z trybun można dokładnie obserwować regaty, choćby dlatego, że tor jest idealnie prosty.

Po przeciwnej stronie kanału są trzy drogi równoległe do siebie. Wewnętrzna, najniższa — dla piechurów; średnia, trochę wyższa — dla rowerzystów, zewnętrzna najwyższa — dla automobilistów. Można więc od startu do mety jechać koło łodzi.

Rada gminna, która w r. 1933 postanowiła zacząć budowę toru, chciała ulżyć doli bezrobotnych. Zatrudniła ostatnie 1000 osób i dała Amsterdamowi wspaniały obiekt sportowy.

★

Sztuczny tor wioślarski, długości 2200 mtr. znaczy dla sportu wodnego tyle, ile znaczyła pierwsza prosta długości 200 mtr dla lekkiej atletyki. Stadiony atletyczne zyskały sobie już prawo obywatelstwa, może i dla stadionów wioślarskich zacznie się nowa era.

Edgar



DERBY LIGI RUCH — AKS 0:0
Moment pod bramką AKS-u z zaciętego meczu.

Dyscyplinarki kolarskie

3 szosowców w Kopenhadze

Ignaczak dostał 2 tygodnie dyskwalifikacji za niewłaściwe zachowanie się na zawodach torowych w dniu 29-go lipca.

Sprawa Kiełbasy jeszcze nie została załatwiona przez komisję dyscyplinarną Związku Kolarskiego. Wobec bliskiego upływu trzechmiesięcznego okresu kary, rewizja wyroku będzie przysłowiową łyżką po obiedzie.

Matczak zasługuje również na przesłuchanie przez komisję dyscyplinarną. Myślimy tutaj o stwierdzonym przez lekarza zamroczeniu alkoholem podczas mistrzostw Polski. Ponieważ wypadek Matczaka nastąpił po przejechaniu 192 kilometrów (6 godzin jazdy) jest rzeczą niewątpliwą, że nie ruszył on „wstawiony" na wyścig, ale krzepił się po drodze, dając posłuch naiwnym radom o pożyteczności takiego dopingu przed finiszem.

Dopingowanie takie powinno być przez Związek Kolarski ze względów zasadniczych przykładnie ukarane. Ostatecznie przecież nie można w praktyce sportowej ośmieszać wzniosłych haseł teoretycznych o higienie i zdrowiu.

Odwołanie mistrzostw górskich Polski

Na wniosek Śląska tegoroczny kalendarzyk oficjalnych imprez szosowych uzupełniono wyścigiem o górskie mistrzostwo Polski. Wyścig odbyć się miał na beskidzkiej trasie w Wiśle. Dystans 110 km., data — 8-go sierpnia.

Tymczasem obecnie Śląsk zrzekł się organizacji tej imprezy, podając jako motyw brak pieniędzy. Jest to już drugi w tym roku wypadek rezygnowania z mistrzowskiej imprezy; pierwszy miał miejsce w lipcu, kiedy Orkan w ostatniej chwili odmówił organizacji drugiego wyścigu o mistrzostwo Polski. Wtedy sytuację uratowała Warszawianka, dziś trzeba było wyścig odwołać. W przyszłości imprezy opatrzone tytułami mistrzowskimi powierzać należy organizacjom, dającym gwarancję przeprowadzenia wyścigu.

Odwołanie wyścigu górskiego jest ciosem tym boleśniejszym, że bieg ten miał dać ostatni przegląd naszych wspinaczy przed Tour de Roumanie, gdzie szereg etapów posiada trasę pagórkowatą.

Na mistrzostwa świata

Związek Kolarski postanowił zrezygnować z uczestnictwa w sprinterskich mistrzostwach świata, ponieważ Pusz jest za słaby, a Kupczak i słaby i niedoświadczony.

Wobec tego do Kopenhagi pojadą tylko szosowcy: Kapiak Józef, Napierała i Wasilewski. Kierownik tego zespołu ma zaangażować na zawody torowe w Warszawie kilku zagranicznych zawodników.

Wyścig szosowy w Kopenhadze (amatorzy) odbędzie się 24-go sierpnia. Pożądany jest jak najwcześniejszy wyjazd celem zapoznania się z trasą. Ex-mistrz świata Kaers trenuje już od 1-go sierpnia.

Niemcy w Łodzi

Charakter pierwszej imprezy kolarskiej polsko - niemieckiej w Helenowie został już określony. W niedzielę odbędą się międzynarodowe mistrzostwa Łodzi. Szóstce reprezentacyjnej niemieckiego kolarstwa amatorskiego, przeciwstawiona będzie obsada z mistrzostw Polski, za wyjątkiem... mistrza Pusza.

W kierownictwie drużyny niemieckiej zachodzi zmiana. Z drużyną, która już w sobotę rano będzie na miejscu, jedzie trener berliński Artur Trost przydzielony Matze Schmidtowi jako sekundant na mistrzostwach świata w Kopenhadze.

Charakter drugiego dnia wyścigów, (czwartek 12-go bm) będzie przypuszczalnie steyerowski, z głównym wyścigiem 3 godzinnym parami, na wzór amerykański. Szczegóły będą uzgodnione dopiero po przyjeździe Niemców, podobnie jak i program trzeciego dnia wyścigów, które odbędą się w niedzielę 15-go bm. i po zorientowaniu się, czy można liczyć na kolarzy warszawskich: Michalaka, Napierałę, Starzyńskiego, Popończyka, Stahla i innych.



ŻELAZO (CZARNI)
wygrał kolarski wyścig szosowy Lwów — Przemyśl.

Nowy rywal szablistów polskich

Rumunia, rewelacją mistrzostw Europy

W Paryżu zakończyły się mistrzostwa szermiercze świata, rozgrywane po raz pierwszy w roku bieżącym. Dotychczas mieliśmy tylko mistrzostwa Europy, a ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Ameryki Południowej spotykali się szermierze europejscy raz na cztery lata, na olimpjadach.

Jeśli idzie o rozgrywki drużynowe w szabli, żadna w gruncie rzeczy zmiana rzeczywista w tym roku nie zaszła. Z 12 państw, jakie wzięły udział w zawodach o tytuły drużynowe walczyła tylko Europa. I to bynajmniej nie cała Europa. Brakło Polski.

Pierwsze miejsce Węgier i drugie Italii w szabli było murowane. Tylko o trzecie toczył się zawsze zawzięty bój między Polską, a Niemcami. Tym razem miejsce Polski zajęła Rumunia. I to jest rewelacja, zwłaszcza dla nas. Rewelacja i miła niespodzianka, że w zaprzyjaźnionym państwie, które jest najbliższym sąsiadem, szabla stoi dość wysoko na to, by uznać Rumunię za zupełnie godnego nas przeciwnika. Zwłaszcza dla naszego narybku, dla młodych szermierzy.

Rumuni osiągnęli w Paryżu bardzo ładne wyniki. W pierwszej rundzie wygrali ze słabą obecnie Czechosłowacją 9:7 i zakwalifikowali się wraz z Węgrami do półfinału. Tu pobili silniejszą znacznie od Czechosłowacji Belgię również 9:7 i znaleźli się z Węgrami, Italią i Niemcami w finale. Tu ulegli Italii w tym samym stosunku, co Niemcy—5:11, z Węgrami wyszli lepiej od Niemców, bo 4:12 (wobec 2:14), ale przegrali ze zdobywcami brązowego medalu olimpijskiego w bezpośrednim boju nieznacznie 7:9, przy czym Niemcy wystąpili w najsilniejszym swym składzie: Esser (2 zw.), Heim (2 zw.), Eisenecker (2 zw.) i Casmir (3 zw.). Nawet Casmir miał jedną porażkę. Najlepszym z Rumunów okazał się znany z Warszawy (mistrzostwo Europy 1934) Raiciu, obok niego dzielnie stawali Berlacu, Man, Marinescu i Altman.

Niemcy, którzy nas interesują ze względu na rewanż, jaki należy się im w nadchodzącym sezonie za porażkę w Warszawie w grudniu 1935 r., napotkali na drodze do finału najpierw Wielką Brytanię, którą rozgromili 9:3, a potem słabą Francję z którą wygrali 10:6. Nie, stanowczo, Niemców możemy się nie obawiać, nawet na ich gruncie.

W rozgrywkach indywidualnych również Rumuni wyszli niemal na równi z Niemcami. Jeden Niemiec z sześciu startujących (nieznany Rosner), odpadł w pierwszej eliminacji, dwaj: maleńki Eisenecker i Moos — w ćwierćfinale.

Z Rumunów (startowało pięciu) odpadli w drugiej turze Raiciu, Altmann i Man, przeszli do półfinału Marinescu i Burlacu. Do finału nie wszedł ani jeden Rumun i ani jeden Niemiec.

Finał stał się domeną Węgrów (6). Oprócz nich weszło dwóch Włochów i Meksykanin. Ale gdyby Polacy startowali napewno mieliby tu swego przedstawiciela.

Już nie długo zacznie się robić plany na sezon 1937/8. Należałoby wziąć pod uwagę Rumunów, jako ewentualnego przeciwnika. Z Niemcami walczymy zawsze na śmierć i życie i nie możemy sobie pozwolić na eksperymenty z wstawianiem młodych. Rumuni nadają się do tego znakomicie. Tej okazji nie należy przepuścić.

Got.

Irlandczycy chcą walczyć w Polsce

Kusząca oferta leży w WOZB

Bokserzy Irlandii, którzy na ostatnich mistrzostwach Europy w Mediolanie zyskali sobie powszechne uznanie ze względu na wysoką technikę, są przedmiotem zainteresowania W. O. Z. B. Ten niezwykły przeciwnik wzbudziłby niewątpliwie wielką sensację w Polsce.

Wstępne pertraktacje zostały przeprowadzone. Obecnie nadeszła pod adresem WOZB. odpowiedź z Dublina, że reprezentacja Irlandii chętnie przybędzie do Polski w okresie od 14 do 20 grudnia b. r. Koszty jednak 2 meczów obliczają Irlandczycy na 6.000 zł. Jest rzeczą wątpliwą czy WOZB. podejmie się organizacji meczu na tak wysokich warunkach, chociaż naszym zdaniem organizacja wytrzymuje kalkulację. Chyba, że ktoś zarobek poniżej paru tysięcy złotych uważa za... stratę.

Moczko II. b. mistrz Polski w boksie w wadze muszej popełnił samobójstwo. Przyczyną desperackiego kroku był brak pracy, którą stracił z powodu nałogu pijaństwa, z czasem wywiązała się u niego choroba płucna. Zniechęcony do życia popełnił Moczko samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Polus nie pojedzie na turniej jubileuszowy Astorii, który rozegrany zostanie w dniach 9 i 10 września rb.

Kierownictwo Warszawianki postanowiło nie skorzystać z zaproszenia ze względu na zbyt wczesny termin.

Dziś (w czwartek) o godz. 19, w lokalu Warszawianki zarząd klubu wręczy mistrzowi Europy za zdobycie zaszczytnego tytułu — złoty sygnet z emblematem klubowym.

Borkowski znany bokser Warszawianki wstąpił w związki małżeńskie.

Team bokserski Warszawianka — Polonia rozegra dwa mecze w Warszawie. Dnia 29 sierpnia z Wartą, a 5 września z Sokołem. Team wystąpi z mistrzem Europy — Polusem.

Ósemka Okęcia walczyć będzie 15 bm. w Bydgoszczy z Astorią. Drużyna stołeczna wystąpi już z Sobkowiakiem w wadze muszej i Bilyjem w wadze średniej

Okęcie otrzymało zaproszenie z Niemiec na trzy mecze do Kassel, Essen i Hanoweru. Mecze te mają być rozegrane w dniach 17, 19 i 21 września. Drużyna fabryczna zwróciła się do PZB z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Niemiec.

Bokserzy Okęcia przenieśli się już z Włodarzewskiej i trenują obecnie pod kierownictwem Seweryniaka w sali gimnastycznej Szkoły Miejskiej przy ul. Opaczewskiej.

Okęcie walczyć będzie w niedzielę w Sopotach. Skład drużyny fabrycznej nie jest jeszcze znany. Dopiero po czwartkowym treningu ustalona zostanie ósemka.

Start Sobkowiaka w tym meczu jest jednak wątpliwy ze względu na to, że PZB nie potwierdził go jeszcze dla Okęcia.

Drużynę pięściarską Okęcia sprowadza do Sopot — Gedania. Przeciwnikiem drużyny stołecznej będzie team kombinowany.

Bokserów włoskich chcą sprowadzić na grudzień trzy kluby: IKP — Sokół — Gryf, pracujące wspólnie przy sprowadzaniu zagranicznych przeciwników. Kontakt został nawiązany, z klubem Facchina przeciwnika Woźniakiewicza w Mediolanie. Pierwszym przeciwnikiem zagranicznym sprowadzonym przez wyżej wspomniane trzy kluby polskie, jest drużyna Kaestnera — Heros.

Skład IKP na mecz cmfw cmiwcmim Bydgoszczy jest już znany w grubszych zarysach. Zamiast wagi ciężkiej jadą dwie piórkowe: Sikorski, (dawniej Czesławski) i Barfniak lub Spodenkiewicz. W koguciej jedzie — Marciniak, w lekkiej Woźniakiewicz, w półśredniej Schön, w średniej Chmielewski, w półciężkiej Pietrzak. Kłopot jest tylko z obsadą muszej wagi. Popielaty i Marcinkowski mają trudności z wagą, Stasiak zaś ma niedowagę.

Mistrzostwa świata studentów

Polska wysyła tylko... AZS

W dniach 21—29 sierpnia w Paryżu odbędą się VII akademickie mistrzostwa świata studentów. Zwracamy uwagę studentów, gdyż o tym zdają się nie wiedzieć.

Do Paryża mają znów jechać tylko przedstawiciele AZS; tym razem naturalnie nie uda się przemycić „akademickiego mistrza Polski" Duplickiego, ani Bodala; ale niecziłonkom AZS nie wolno jechać do stolicy świata. Nie potrzebujemy dodawać, że zawody w Paryżu mają duże znaczenie propagandowe i z punktu widzenia prestiżu Polski, stanowisko to jest niedopuszczalne.

Program Igrzysk jest następujący: 22 sierpnia o godz. 14.30 uroczyste otwarcie na stadionie w Colombes i wielka defilada 2000 uczestników. 23-go zaczynają się rozgrywki piłki koszykowej, nożnej, ręcznej, rugby i hokeja. Szermierze zaczynają starcia nawet 20 sierpnia. Tenisiści mają turniej w Roland Garros od 23—29-go. Lekka atletyka startuje dopiero 26 sierpnia; kolarze też mają pod koniec tygodnia mistrzowski wyścig 100 km na torze Monthlery; 28-go są zawody torowe w słynnym Parku Książąt. Zakończy święto sportu akademickiego finał piłkarski i sztafety lekkoatletyczne — 29-go w Colombes.

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed akademickimi mistrzostwami świata w Paryżu rozegrane zostaną w niedzielę w Warszawie, w Parku Sobieskiego. W zawodach tych między innymi startować będzie: Popek, Tęsiorowski, Danowski, Górzyński.

Po za konkurencją w biegu na 800 mtr. startować będzie Mittelstedt, Soldan i Szefler. Zawody rozpoczną się o godzinie 10 rano.

Tęsiorowski, przybył we wtorek na obóz sprinterski do Warszawy.



WYCZYŃSKI (GRYF)
reprezentacyjny bramkarz Pomorza, niezawodny egzekutor rzutu karnego na niedzielnym meczu Gryfu z warszawską Polonią.



POGOŃ (LWÓW) WYGRYWA Z KISPEST 3:1
Majowski zdobywa drugą bramkę. Od lewej Ratkai, Majowski, Zasławski.



ZESPÓŁ K. O. P.
zdobył w Białymstoku konne mistrzostwa Armii



KOLARZE SYRENY STOŁECZNEJ
(Od lewej) Miller, Stahl, Popończyk i Starzyński zdobyli na torze w Łodzi tytuł drużynowego mistrza.

Na boiskach całego świata

Z OLIMPIADY ROBOTNICZEJ

Na Olimpiadzie robotniczej w Antwerpii jedyne godne podkreślenia wyniki osiągnięte dotychczas, to skok o tyczce — Ozolin (Rosja) 420 i rekord światowy Rosjanina Boiczenko na 100 mtr st. klas. Boiczenko płynął wspaniałym „motylkiem" i osiągnął 1:07,9, bijąc rekord Higinsa 1:10,2.

Inne wyniki: piłka nożna Rosja — Hiszpania 2:1. Obie drużyny były klasa dla siebie; toteż był to właściwy finał. Mecz stał na poziomie godnym mistrzostw świata.

Gra była szybka i energiczna. Rosjanie skuteczniejsi i o lepszej obronie.

Lekka atletyka: 100 mtr Savolainen (Finlandia) 10,9, 200 mtr. Ljulko (Rosja) 22,-, 1500 mtr. Salmi (Fin.) 4:10,2, 400 płotki Bernardgrutter (Szwajcaria) 57,7; w dal Lehtonen (Fin.) 712, wzwyż Benjamins (Nor.) 185, trójskok Tuomi (Fin.) 14,22. Dysk Wojakow (Ros.) 44,30, kula Ello (Fin.) 14,68, 4x100 Norwegia 44,8, 4x400 Norwegia 3:33, olimpijska Francja 3:38,9; pięciobój Klette (Nor.) 2943.

Panie: 200 mtr. Nogret (Fr.) 28,3. kula Zwykja (Ros.) 11,15, wzwyż Karpowicz (Ros.) 150, 4x100 Francja 56,2.

Pływanie: 100 dow. Aerts (Belgia) 1:05,8, 400 Farinen (Fin.) 5:31,2, 400 klas. Leskinen (Fin.) 6:21,2; 100 i 200 nawznak Martinez (Hiszp.) 1:17,6 i 2:51,8; 1500 Saarinen (Fin.) 23:11,1; 100 klas. Lindberg (Nor.) 1:20; 100 i 200 klas. pań Dalm (Nor.) 1:30 i 3:17.

Wyniki z niedzieli: 400 m Sverre (Nor.) 51.3; 800 m Robigou (Francja) 2:00.3; 5 klm. S. Znamieński (Rosja) 15:23,3; 110 płotki Lehtinen (Fin) 16,1; oszczep: Autonen (Fin.) 64.36; 100 pań: Heberts (Niemcy) 14 sek.

Pływanie 200 st dow Aerts (Bel) 2:31,2; 200 st klas Leskinen (Fin.) 2: 57,1; 3 x 100 Hiszpania 3:52,5; 100 pań Leskinen (Fin.) 1.20,6; piłka wodna finał, Francja — Belgia 6:4.

Piłka nożna finał, Rosja — Norwegia 3:0.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE HOLANDII

Rozegrane w niedziele w Amsterdamie mistrzostwa lekkoatletyczne Holandii dały wyniki: 100 m — Osendarp 10,8 sek., 200 m — van Beveren 21,9 sek., 400 m — Baumgarten 50,2 sek., 800 m — Bauman 1:58,8 min., 4x100 m — Trekvogels Haga 43,4 sek., 110 m płotki — Brasser 15 sek., dysk — Brasser — 42.74 m., kula de Bruyn 13,94 m. w dal — Tollen 672 cm. tyczka — Verkes 370 cm. 400 płotki Burman 56.7, wzwyż Driel 185, oszczep van den Doll 60.91, trójskok Peters 14.42.

100 m pań — Coen 12.3 sek., 200 m pań — Coen 25 sek., 4x100 m — ADA Amsterdam 51,3 sek., 80 m płotki — Ter Brake 12,1 sek., kula i dysk — Niesing 11,17 m i 38.22 m.

MISTRZOSTWA SZWAJCARII

Rozegrane w niedzielę w Bernie lekko atletyczne mistrzostwa Szwajcarii przyniosły nowy rekord krajowy w rzucie młotem, ustanowiony przez Vogiera wynikiem 49,08 mtr.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: 100 m Haenni 11 sek., 200 m — Haenni 23 s., 400 m — Meyer 50,9 sek., 800 m — Sal vosberg 2:00.9 min., 1500 m — Uttiger 4:08,8 min., 5000 m — Uttiger 15:45.4 min., 10.000 m — Soel 33:35 min., 110 m płotki — Kunz 15,2 sek., 400 m płotki — Kellerhals 57 sek., wzwyż Glaser 178 cm. w dal — Studer 703 cm, tyczka — Stadler 370 cm. trójskok — Seiler 12,58 m. dysk — Ospelt 39,94 m. oszczep — Neumann 59,01 m, kula — Bachmann 13,58 m.

NOWY REKORD ŚWIATA W CHODZIE

Mistrz Szwecji w chodzie John Mikaelson, na zawodach w Sztokholmie na 25 km pokonał mistrza olimpijskiego Anglika Haralda Whitlocka i ustanowił nowy rekord świata wynikiem 1:57.31,6 godz.

FRANCJA — BELGIA 19:2

Francja pokonała Belgie w tenisie w stosunku 19:2. Jedyne punkty dla Belgii zdobyli Naeyert, bijąc Jamaina (Naeyert przegrał z Petrą 0:6, 1:6) i w dublu Geelhand, van der Eynde, bijąc Glassera i Boletti.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA HOLANDII

Niespodzianka rozegranych w niedzielę w Amsterdamie pływackich mistrzostw Holandii była porażka potrójnej mistrzyni olimpijskiej — Rie Mastenbroek. Zawodniczka ta pokonana została na 100 m przez młodziutką van Veen w czasie 1:09. Mastenbroek miała czas o 0,4 sek gorszy.

Wyniki innych konkurencji: 100 m dow. — Hoving 1:01,3 min., 100 m grzbietowym — Schaeffer 1:13,2 min., 200 m klas. — Emishuysen 2:52,8 min., 400 m dow. — Kuil 5:21,4 min., 1500 m dow. — Geerling 20:36 min. — rekord Holandii, 100 m grzbietowym pań — Senff 1:18 min, 200 m klas. — Walber 3:06 min.

NIEMCY — AUSTRIA 92:56

Szczegółowe wyniki meczu pływackiego Niemcy — Austria w którym Niemcy reprezentował Berlin są następujące: 100 mtr. Eckenbecher (N) 1:02,9, 2) Zobernigg (A) 1:03,2, 3) Wille (N) 1:03,6, 4) Swoboda (A) 1:03,8; 100 nawznak: 1) Heise (N) 1:13,7, 2) Kellner (A) 1:14,8, 3) Birr (N) 1:16,3, 4) Seitz (A) 1:18,2; 200 mtr. Plath (N) 2:17, 2) Arendt (N) 2:21, 3) Zobernigg (A) 2:22, 4) Hnatek (A) 2:26; 200 st. klas. Tempke (N) 2:53,4, 2) Plachetta (A) 2:58,6; 3) Hoelzl (A) 3:00,6; sztafeta 4x200: 1) Niemcy 9:25,3, 2) Austria 10:02,8.

Panie: 100 m Pollak (N) 1:12,2 2) Wagner (A) 1:16,2; 100 nawznak: 1) Hinz (N) 1:26, 2) Wagner (A) 1:26,5; 200 klas.: Pollak (N) 3:14, 2) Seebeck (A) 3:14,3; sztafeta 3x100: 1) Niemcy 4:12,2, 2) Austria 4:13,3.

WŁOCHY — NIEMCY W BOKSIE

Reprezentacja Włoch na mecz bokserski z Niemcami w Trieście jest bardzo silna: Sami mistrzowie, tylko w wadze koguciej i półciężkiej bokserzy lepsi od mistrzów. Oto skład: Morabito, Sergo, Montanari, Rea, Garbarino, Bonadio, Musina, Lazzari.

ARGENTYNA — URUGWAJ 10:6

Doroczny mecz bokserski Argentyna — Urugwaj rozegrany został w Montevideo. Wyniki: Gonzalez (A) bije Oroza, Gomez (A) bije Perreyra; Correa (U) wygrywa z Borzim Fernandez (U) bije Pacheco; Rodriguez (A) bije Estipano, Wessinger (A) nokautuje Irureta; Avellaneda (A) wygrywa z Regueiro; Montiel (U) bije Demarco. Wszystkie mecze rozegrane były w pięciu rundach po 2 minuty. Najlepsze wrażenie zostawili Wessinger i Correa.

MISTRZOSTWA PANAMERYKAŃSKIE

Mistrzostwa panamerykańskie w boksie, które odbędą się od 12 — 14 sierpnia w Dallas będą miały bardzo silną obsadę; Argentyna występuje z pełną ósemką, Ameryka nawet z podwójnym kompletem, pozatem po paru przedstawicieli przysyła Urugwaj, Kuba i Meksyk.

Mistrzostwa wioślarskie Włoch zdobyli: jedynki Steinleitner, dwójki bez Olona (Mediolan); dwójki podwójne Ferroviario (Genua); dwójki ze sternikiem Querini (Wenecja); czwórki ze sternikiem Timavo (Monfalcone); czwórki bez—Italina (Neapol); ósemki Livorno. Poza czwórkami bez sternika wszyscy jadą do Amsterdamu.

Triumf żelaznych nerwów i dojrzałej taktyki

90.000 Anglików podziwia bieg Kucharskiego

Nawet Anglicy nie spodziewali się takiego sukcesu pierwszych wielkich zawodów lekkoatletycznych Wielkiej Brytanii, na które sprowadzono zawodników na koszt organizatorów. Na stadionie White City, na którym odbyła się Olimpiada roku 1908, zebrało się, mimo powszedniego dnia, 90.000 widzów, to znaczy wszystkie bilety były wyprzedane.

Stawka we wszystkich konkurencjach była doborowa — 6—7 zawodników, żadnych przedbiegów; przeważali goście. Anglikami, jeśli nie byli na prawdę wysokiej klasy, łatano tylko dziury.

Na czoło zawodników wybił się swą obsadą bieg 880 y 804 mtr. (i nie zawiódł zaufania); była to jedna z najbardziej interesujących walk, jakie widział wogóle Londyn. A gdyby nie ciężka bieżnia (z powodu szalonych upałów, polewano ją całą noc, w rezultacie na pierwszym torze było błoto), czas byłby o wiele lepszy.

W biegu tym Kucharski odniósł jeden ze swych największych triumfów; wygrał on w imponującym stylu po wspaniale taktycznie przeprowadzonej kampanii w ostatniej chwili, gdy, zdawało się, że nic już nie odbierze zwycięstwa Anglikowi Handleyowi. Wrażenie na publiczności, gdy nagle, na 10 mtr. przed taśmą wystrzeliła obok Brytyjczyka biała koszulka i czerwone spodenki Polaka, było potężne.

Bieg ten był wogóle pogromem faworytów. Nowy rekordzista świata Robinson był czwarty, wicemistrz Olimpiady Lanzi piąty. Przed nimi znaleźli się oprócz Kucharskiego, Handley i Eicheberger.

Amerykanin i Włoch zasłużyli na lepsze miejsca. Ale wzięli oni na swe barki cały ciężar walki i prowadzenia. Nadali biegowi ostre tempo — 54.4 na 440 y (Robinson bijąc swój rekord, miał 53,8, a Woodruff 52,8).

Tuż za nim biegł Anglik Collyer, który jakby poświęcał się dla Handleya i dbał o tempo. Za nim, a 5 mtr za liderem Kucharski, bacznie obserwujący, co się dzieje przed nim, ale nie mieszający się do wyczerpujących rozgrywek. Nic się nie zmieniło w tym porządku, aż do ostatniego wirażu.

Sygnał do rozgrywki decydującej dał Handley, który zza pleców Kucharskiego nagle zaszpurtował. Kucharski był chwilę zaskoczony, ale kierownik ekspedycji Zuber krzyknął mu: „Nie daj mu bandy" i Polak nie dał się minąć na krzywiźnie Anglikowi — to nadwątliło siły Handleya.

Przy wejściu na prostą Handley wysunął się na przód i w imponującym stylu zaatakował Lanziego i Robinsona. Na to tylko czekał Kucharski; teraz on zaczął finisz, porywając za sobą Eichbergera. Bez trudu minął załamanych zupełnie Włocha i Amerykanina, a na 10 mtr. przed metą wyprzedził o dobre pół metra Handleya. Na trybunach była grobowa cisza zdumienia i zawodu.

Po biegu gratulowali Polakowi zwycięstwa wszyscy: Robinson nie miał słów uznania dla jego siły, Lanzi z kwaśnym uśmiechem skarżył się na ciężką bieżnię; najserdeczniejszy był dr Lovelock, rekordzista na 1500 mtr, który był tylko widzem tych zawodów, ale który miał tę satysfakcję ze zwycięstwa Polaka, że przepowiedział je, jeśli Kucharski wytrzyma nerwowo walkę.

Najbardziej zachwycony był naturalnie Kucharski. Wszystko było tak, jak przewidział: biegł spokojnie z tyłu, obserwując walkę u czoła, dochodził stopniowo, nie żadnymi wyczerpującymi szpurtami; ze swej taktyki jest zadowolony.

Noji spisał się gorzej. Przez 7 okrążeń biegu na 3 mile ang. biegł w zwartej grupie biegaczy na drugiej lub trzeciej pozycji; potem gdy odpadli Anglik Dainty, Francuz Lefevre i Włoch Pellin, trzymał się czołowej trójki, z coraz większym trudem wytrzymując tempo Warda. Przegrał o 16 mtr. z doskonałym Anglikiem i 10 mtr z Węgrem Kelenem, biegnąc ciężko i skarżąc się na ból ud.

Przed rokiem na Olimpiadzie ten sam czas — 14:33,8 uzyskał na 5 km, a więc na dystansie o 183 mtr dłuższym!

Turczyk wypadł też słabo; zajął czwarte miejsce drugim rzutem 62.86, nie miał dnia, rzucał za wysoko, rozbieg nie wychodził. Szwed Atterwall prowadził od pierwszego rzutu o półtora metra przed Sulem i Amerykaninem Peoplesem.

Najgorzej spisał się jednak Sznajder — 365 przeszedł z trudem, 381 zrzucał już ciałem. Miał jakby sparaliżowane ręce. Znakomity Varoff, który przyglądał się Polakowi i skoczył poza konkursem 425, mówił, że ma on poprostu zły styl. Do skoku o tyczce jest w ogóle za mały, odrywając się od ziemi, odrazu skacze, a nie wciąga się na tyczce; jest to parodia stylu zamachowego.

Zwyciężył więc Austriak Proksch, który wraz z drugim — Niemcem Muellerem — był za Polakiem na Olimpiadzie. Wraz z Polakiem skompromitował się Bacsalmassi, który w Berlinie skoczył jak i on 4 mtr.

Wyniki szczegółowe: 100 yardów Johnson (USA) 9.8, 2) Holmes (Anglia), 3) Sweeney (Ang.), 4) Gyenes (Węgry), 5) Moran (Irlandia), 6) Stoltz (Francja). 220 yardów 1) Johnson (USA) 21,7, 2) Holmes i Sweeney, 4) Gyenes, 5) Moran, 6) Stoltz. 440 y. 1) Roberts (Anglia) 48,3, 2) Belcher (USA), 3) Shore (Płd. Afryka), 4) Wachenfeldt (Szwecja), 5) Skawiński (Francja),

880 yardów: 1) Kucharski 1:52.8, 2) Handley (Anglia) 1:52,9, 3) Eichberger (Austria) 1:53,2, 4) Robinson (USA), 5) Lanzi (Włochy), 6) Collyer (Anglia), 1 mila: 1) Wooderson (Anglia) 4:15.8, 2) Szabo (Węgry) 4:16.2, 3) Thomas (Anglia), 4) Nilsson (Szwecja), 5) San Romani (USA), 6) Robinson (USA), 7) Close (Anglia).

3 mile: 1) Ward (Anglia) 14:28,8, 2) Kelen (Węgry) 14:30,2, 3) Noji (Polska) 14:33,8, 4) Dainty (Anglia), 5) Lefebre (Francja), 6) Pellin (Wochy).

120 yardów płotki: 1) Finlay (Anglia) 14.5, 2) Thornton (Anglia), 3) Kirckpatrick (USA), 4) Caldana (Włochy), 5) Iwanovic (Jugosławia); 440 yardów płotki: 1) Kovacs (Węgry) 54.8, 2) Patterson (USA), 3) Joye (Francja), 4) Barnes (Anglia), 5) Bosmans (Belgia).

Rzut dyskiem: 1) Carpenter (USA) 49,52, 2) Noel (Francja) 48.82, 3) Schroeder (Niemcy) 48.97, 4) Berg (Szwecja) 47.90, 5) Oberweger (Włochy); rzut kulą: 1) Berg (Szwecja) 15.05, 2) Daranyi (Węgry) 15.01, 3) Allee (USA), 4) Noel (Francja), 5) Howland (Anglia); rzut oszczepem: 1) Atterwall (Szwecja) 67.31, 2) Sule (Estonia) 65.43, 3) Peoples (USA) 64.39, 4) Turczyk (Polska) 62 86, 5) Turner (Anglia) 52.61, 6) Lakeway (Anglia).

Skok wzwyż: 1) Johnson (USA) 195, 2) Lindquist (Szwecja) 193, 3) Kuuse (Estonia) 188; skok wdal: 1) Toomsalu (Estonia) 741, 2) Koltai (Węgry) 726, 3) Caldana (Włochy) 720, 4) Breach (Anglia), 5) Duncan (Anglia), 6) Joanblanc (Francja); tyczka: 1) Proksch (Austria) 407, 2) Müller (Niemcy) 396, 3) Webster (Anglia) 381, 4) Bacsalmassi (Węgry) i Sznajder (Polska) po 366; poza konkursem Varoff 425.

Ogólna punktacja: 1) Anglia 41 pkt., 2) USA 29 pkt., 3) Węgry 19 pkt., 4) Szwecja 14 pkt., 5) Estonia 9 pkt., 6) Polska, Francja i Austria po 6 pkt., 9) Niemcy 5 pkt., 10) Włochy 3 pkt., 11) Płd. Afryka 2 pkt.

Zagórzycki bije rekord Polski w trójboju

W niedzielę odbyły się w Toruniu ciężkoatletyczne zawody o mistrzostwo Toruń'a z udziałem 45 zawodników z całego Pomorza. Na zawodach tych toruńczyk Zagórzycki z KPW. osiągnął w trójboju doskonały wynik mianowicie 527 kg. Wyniki w innych wagach przedstawiają się następująco. Podnoszenie ciężarów: waga kogucia: mistrz Polski Matuszewski (Inowrocław) 466 kg., piórkowa: Wesołowski (Amator — Bydgoszcz) 479 kg. lekka: Zagórzycki (KPW. Toruń) 527 — nowy rekord Polski, średnia — mistrz floty Szelangowski 519 kg, półciężka: Pluciński (KPW. Toruń) 518 kg, ciężka: Uliński (Siła—Bydgoszcz) 562 kg.

W zapasach — waga kogucia: Sokołowski (Amator Bydgoszcz), piórkowa: Kowalski (Siła Bydgoszcz), lekka: Zagórzycki (KPW. Bydg.), średnia: Łoboda (Am. Bydgoszcz), półciężka: Czyżyński (Am. Bydgoszcz), ciężka: Grabowski (Siła Bydgoszcz).

Zawody zorganizował doskonale K.S. KPW. Pomorzanin. Arbitrem był p. Felchnerowski Klemens.

Węgierska drużyna zapaśnicza gościć będzie we wrześniu w Pabjanicach (Kruschender) i Łodzi (IKP).

Amerykański program Jędrzejowskiej

Jędrzejowska przyjechała do Ameryki s/s Waszyngtonem (tym samym statkiem, którym jechał Szamota). Witała ją w porcie cała kolonia polska i przedstawiciel Związku amerykańskiego p. Moss. Jędrzejowska zamieszkała w pierwszorzędnym hotelu Vanderbilt na Park Avenue. Początkowo umieszczono ją na 20 piętrze, ale na prośbę Polki przeniesiono „trochę" niżej — na 3 piętro.

W piątek 23 lipca pojechała Jędrzejowska po raz pierwszy do Forest Hills, gdzie spotkała się z Marble. Powitanie było serdeczne i szczere, Marble bowiem pisała bardzo dobrze o Jędrzejowskiej w pismach amerykańskich.

Program turniejów Jędrzejowskiej jest następujący: 2—7 sierpnia East Hampton, 8—15 Rye, 16—23 Manchester, potem Forest Hills, następnie Kalifornia. 18 września Los Angeles, 28 września San Francisco.

P. GERTRUDA VOLKMER - JACOBSONOWA wznowiła już treningi. Długoletnia wicemistrzyni Polski wystąpi niebawem na szerszej arenie. (hr).

RADZYMIN — WARSZAWA

Dnia 15 sierpnia odbędzie się doroczny wyścig sztafetowy Radzymin — Warszawa. Trasa będzie podzielona na 22 odcinki kilometrowe. Start w Radzyminie o godz. 11-ej.

Z ostatniej chwili

Rekord i zwycięstwo w Sztokholmie

Kucharski bije Busha na 1.000 m

SZTOKHOLM, 4.8. Tel. wł. — Na stadionie olimpijskim w Sztokholmie wobec 20.000 widzów, rozegrany został pierwszy dzień wielkich zawodów międzynarodowych z udziałem Amerykan, Finów, Włochów, Niemców i Skandynawów. Amerykanie, jak i w Londynie, naogół zawiedli: przegrali płotki, dysk a ich as atutowy Bush został pokonany przez Kucharskiego, który w ostatniej chwili zdecydował się biegać niezbyt mu odpowiadający dystans 1000 mtr. Kucharski przyleciał do Sztokholmu we wtorek, samolotem z Londynu, a gdy dowiedział się, że jego numer popisowy 800 mtr z Lanzim i Bushem odbędzie się dopiero w piątek, uległ prośbom organizatorów.

Ze startu poprowadził bieg Szwed Anderson, bardzo wolno; widać było odrazu, że Szwedzi chcą rozegrać ten wyścig na finiszu. Kucharski przyjął pojedynek na tę broń.

Szwedzi prowadzili na zmianę bez przerwy, szczelnie zamykając Kucharskiego, który jednak, jak i Bush, biegnący cały czas za jego plecami, nie przejmowali się tymi igraszkami.

Na 200 mtr przed metą Polak miał dość zabawy: parę szybkich kroków i już gwardia szwedzka była z tyłu. Swym imponującym finiszem biegł Kucharski do mety; nikt go nie niepokoił; o 5 mtr z tyłu był Amerykanin, o 12 mtr — koalicja szwedzka.

Czas Kucharskiego 2:28,3, czas doskonały, jest nowym rekordem polskim, Bush miał 2:28,9.

Rywal Kucharskiego Lanzi startował na 400 mtr. i odegrał poważną rolę choć pobił go mistrz Ameryki Malott. Lanzi miał czas 48.9.

Kucharski mówi o swym biegu z pewnym lekceważeniem. Widać, że zna już swe siły i dowierza im; że próby zamknięcia go przez Szwedów ...śmieszyły go.

Zapytany przez nas, czy ma zamiar startować w sztafecie cudzoziemskiej 4x400 mtr. (Mallot, Bush, Lanzi, Kucharski) przeciw sztafecie szwedzkiej odpowiedział, że nic mu jeszcze o tym projekcie nie wiadomo, ale może się zdecyduje.

Od nas dowiedział się też Kucharski, że zawody w Helsinkach są odwołane. Ze Sztokholmu wraca więc Polak do Lwowa. Wiadomość o licznych zaproszeniach które czekają go w Polsce nie spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Kucharski nie przypuszcza, aby mógł z nich skorzystać.

Pławczyk startował znów w barwach Francji Północnej, która przegrała z Alzacją jednym punktem. Pławczyk wygrał skok wzwyż 180 i skok o tyczce 362; w dysku był drugi z wynikiem 39.45.

Walasiewiczówna ma startować na propagandowych zawodach lekkoatletycznych, które rozegrane zostaną w niedzielę na boisku KPW Orzeł na Brudnie.

Walasiewiczówna przybędzie w dniu 9 bm. do Grudziądza i trenować będzie przez jeden tydzień zawodniczki miejscowego Sokoła, po czym startować będzie w ramach mistrzostw miasta w dniu 15 bm.

Na zawody lekkoatletyczne pięciu miast o nagrodę „Polskiego Morza" w Gdyni wystawia Grudziądz następująca reprezentacje: 100 m skok w dal Stanisławski, 400 m Hötzel, 800 m i 5 km Ewert, 110 m Siewert, 400 m przez płotki Szadkowski, skok wzwyż i oszczep oraz skok o tyczce Kalinowski, trójskok Bielicki, kula Eipert, dysk i młot Zieliński.

Kwaśniewska pilnie trenuje i na treningach rzucała ostatnio ponad 42 m.

Łódź — Śląsk, międzymiastowy mecz lekkoatletyczny pań, odbędzie się w Łodzi.

CHÓD O MISTRZOSTWO POLSKI

W niedzielę odbędzie się w Warszawie chód o mistrzostwo Polski, organizowany przez PZL. Chód odbędzie się na trasie boisko PZL (Okęcie) — plac Unii i z powrotem.

Niemcy na 7 frontach

Jednocześnie z Polską walczy lekka atletyka niemiecka na 6, a może 7 frontach. Z Polską w Warszawie, z Austrią w Norymberdze, ze Szwajcarią w Karlsruhe, z Czechosłowacją w Dreznie, z Luksemburgiem, z Belgią w Wuppertalu i ewentualnie z Danią w Kopenhadze.

Skład drużyny na Polskę opierać się będzie zasadniczo na okręgach Prusy Wschodnie, Pomorze, Brandenburgia i Śląsk. Naturalnie skład ten będzie wzmocniony w punktach, w których Polska jest groźna.

ĆWIERĆ FINAŁY W HAMBURGU.

HAMBURG, 4.8. — Tel. wł. — Mecze ćwierćfinałowe na tenisowych mistrzostwach Rzeszy w Hamburgu nie przyniosły niespodzianek. Bromwich pobił Farquharsona 7:5, 6:2, 6:3, Mc Grath—Szigetiego 6:1, 8:6, 6:4, Metaxa—Denkera, po 2 i pół godzinej wymianie piłek z głębi kortu, 2:6, 9:7, 6:1, 2:6, 6:4, wreszcie Henkel — Kho Sin Kie 6:2, 6:3, 6:3.

Wśród pań do półfinałów doszły Sperling (pobiła Krauss 6:1, 6:1), Zehden, Ullstein, (Valdene wycofała się) i Horn.

SZWAJCARZY PROWADZĄ

Piąty etap wyścigu dookoła Szwajcarii Sitten — Interlaken (120 klm) poprzez wysoką przełęcz Pillon, zakończył się znowu zwycięstwem lidera Lutschi, który na 10 klm przed metą dognał samotnego uciekiniera Zimmermana i wygrał w czasie 5:05:12, przed del Cancia. O 4 min. stylu był Eggli, o 6 min. Amberg. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Lutschi 26:55:34, o 6 min. przed Egglim, 10 i pół minuty przed Ambergiem i Blattmanem (wszyscy Szwajcarzy).

SIPIŃSKI W OSTROWCU

Znany bokser poznański Sipiński przyjechał już do Ostrowca, gdzie dostał posadę w Zakładach Ostrowieckich i objął treningi bokserów KSZO.

Kajnar poddał się operacji złamanego nosa w poznańskiej klinice uniwersyteckiej. Kontuzji doznał on przed rokiem na igrzyskach olimpijskich, co pociągnęło za sobą raczej spadek formy. Obecnie Kajnar otrzymał zaproszenie na październik na turniej do Berlina, do którego po wyleczeniu nosa zamierza się sumiennie przygotować. (ss).

Lou Lou

MOJE WYKŁADY O SPORCIE

Pływanie

Pływaniem nazywamy sport, polegający na utrzymywaniu się na powierzchni głębokiej wody bez żadnej protekcji i poparcia. Po prostu jedynie przy pomocy własnych sił.

Trudna ta sztuka opiera się na dwóch głównych prawach fizycznych. Pierwsze z nich, to znana ogólnie w sportach wodnych zasada: **co ma wisieć, nie utonie**. Prawo drugie należy już do fizyki ściślejszej. Nazywa się on **prawem Archimedesa** i brzmi mniej więcej w ten sposób: **ciało, zanurzone w wodzie, traci zazwyczaj portfel i zegarek, lekkomyślnie zostawione w szatni.**

Sztuka pływania wkracza równocześnie w dwie dziedziny: w dziedzinę polityki (pływanie po wierzchu — wypłynięcie na bystre wody — pływanie w mętnej wodzie, połączone z łowieniem ryb itd.) i w dziedzinę sportu.

Zajmiemy się oczywiście tylko **pływaniem sportowym.**

Do pływania sportowego wymagane są konieczne rzeczy: **płyn**, w którym się pływa, **ciało**, które ma pływać, **strój kąpielowy i czepek.** Ten ostatni sprzęt pływacki muszą posiadać tylko ci, którzy się **w czepku nie urodzili.**

Zaczniemy jednak od początku.

Płyn, w którym uprawia się sport pływacki, składa się z białka oraz ze związków organicznych pochodzenia roślinnego i ludzkiego. W skład płynu wchodzi czasem również i woda (H_2O). W pływalniach krytych dodaje się do wyżej wspomnianych składników także **chlor** (Cl), mający wywołać u pływaków lekki kaszel i kichanie, aby ich tym sposobem wprowadzić w lepszy nastrój i odsunąć od nich ponure myśli na temat składu chemicznego wody.

W kąpieliskach otwartych chloru nie dają. Urozmaicenie dla pływaków stanowią tu stłuczone garnki, dziurawe miednice, blaszane i stare samowary, rzucane przez dowcipnych żartownisiów na dno. Również ostrzejsze kamienie, odłamki zbitych flaszek i od czasu do czasu jakiś zdechły, lecz rasowy kotek przysparzają pływakom miłej a godziwej rozrywki.

Sam sposób pływania określany bywa nazwą **stylu.** Istnieje cały szereg stylów, zależnych od wrodzonych właściwości i upodobań pływaka(czki) oraz od stopnia zaawansowania w sztuce utrzymywania się na wodzie. Początkujący zaczynają zwykle od stylu **a la kostka brukowa**, odznaczającego się stałą i ogólną grawitacją w kierunku dna pływalni.

Wyższym stadium sztuki pływackiej jest tzw. **pływanie na mopsa.** Nazwa ta została prawdopodobnie ustalona w dawnych czasach, gdy nie istniały jeszcze ani Liga Ochrony Zwierząt, ani Towarzystwo Przyjaciół Psa. W przeciwnym bowiem razie oba te związki byłyby jak najenergiczniej zaprotestowały przeciw takiemu poniżaniu psiej godności, tym bardziej, że dzisiaj co drugi, szanujący się pies pływa c r a w l e m i innego stylu nie uznaje.

Pływanie ściśle zawodnicze uznaje jedynie **styl grzbietowy**, szczególnie odpowiadający paniom następnie **żabkę** i wreszcie wyżej wspomniany **c r a w l**, polegający na szybkim ruchu nóg, przy równoczesnym przepłukiwaniu ust cieczą, napełniającą basen.

W pływaniu sportowym zawodnicy starają się jak najszybciej dopłynąć do brzegu, aby czym prędzej wyjść z wody.

Rozróżniamy dwojakiego rodzaju **system treningowy: staropolski i amerykański.**

System **staropolski** przynosi skutek natychmiastowy. Pływak momentalnie zwiększa szybkość ruchów i przybywa do brzegu, jak strzała. Cała zaprawa kondycyjna w tym systemie polega na bardzo prostym, ale wypróbowanym środku domowym. Oto zawodnikowi wkłada się pod strój kąpielowy, w okolicy siedzenia i pachwiny—kawałek niegaszonego wapna. pływak wchodzi z tym wapnem do wody i za chwilę jest już gotów do zawodów i do wszelkich, najfantastyczniejszych rekordów.

Drugi system, **amerykański**, przynosi wprawdzie wyniki mniej frapujące, mające jednak za to charakter trwały, zwłaszcza w amatorskim sporcie pływackim. Wygląda on w przybliżeniu tak: płynącemu zawodnikowi stawia się na mecie banknot 10-dolarowy (ewentualnie w złotych, obliczonych po kursie dziennym). Widok ten wpływa bardzo dodatnio na styl i kondycję fizyczną. Zawodnik zdwaja szybkość i wyprzedza w biegu najlepszych pływaków.

Trzeba tylko o jednym pamiętać: wspomniany wyżej 10-dolarowy banknot wystarczy tylko na jeden raz. Po skończonej konkurencji należy go zawodnikowi pozostawić — na pamiątkę.

ZAKŁADY GRAFICZNE
DOM PRASY
SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA 3. TEL. 8.02.40
WYKONYWUJĄ: WYDAWNICTWA JEDNO I WIELOBARWNE, REPRODUKCJE OBRAZÓW, PLAKATY, PROSPEKTY, POCZTÓWKI, ULOTKI ITP. ROTOGRAWIURA WIELOBARWNA, FOTOCHEMIGRAFIA, DRUK NA MASZYNACH PŁASKICH — M A S O W O, S Z Y B K O, DOKŁADNIE, T A N I O

Polska lekka atletyka czeka na „drugi oddech"

przygotowania do meczu z Niemcami nie znajdują odzwierciadlenia w tabeli najlepszych

100 mtr.		200 mtr.		400 mtr.		800 mtr.		1500 mtr.	
Popek Poz.	10,8	Zasłona Biał.	22,1	Śliwak War.	50,0	Kucharski Lw.	1:52,8	Kucharski Lw.	4:01,0
Danowski Lw.	10,8	Dunecki Tor.	22,5	Kucharski Lw.	50,2	Gąssowski War.	1:57,9	Soldan Krak.	4:02,8
Zasłona Biał.	10,8	Popek Poz.	22,6	Biniakowski Poz.	50,9	Soldan Kr.	1:59,7	Kramek Lub.	4:06,8
Górzyński Rawicz	10,9	Tęsiorowski Poz.	22,8	Krawczyk Chorz.	51,4	Maszewski War.	2:00,1	Orłowski Kat.	4:07,0
Krzanowski Lw.	10,9	Danowski Lw.	23,0	Szefler War.	51,4	Żylewicz Wil.	2:00,5	Skolik Kat.	4:09,6
Dunecki Tor.	10,9	Żyliński Wil.	23,0	Gąssowski War.	52,0	Korzeniowski Lw.	2:00,8	Jurkowski War.	4:10,4
Nowak Mościce	11,0	Krzanowski Lw.	23,2	Maszewski War.	52,0	Mittelsteadt Ostr.	2:01,2	Skowroński W.	4:10,6
Orlewicz Lw.	11,0	Sulikowski War.	23,3	Mittelsteadt Ostr.	52,1	Majewski War.	2:01,5	Duplicki War.	4:11,2
Łopuszyński War.	11,1	Śliwak War.	23,3	Porażka Chorz.	52,4	Modrzewski Poz.	2:01,5	Sochacki War.	4:12,6
Żdzitowiecki Wł.	11,1	Biniakowski Poz.	23,4	Kępiński War.	52,7	Mulak War.	2:01,8	Kurpessa Łódź	4:12,9

5000 mtr.		10.000 mtr.		110 mtr. płotki		400 mtr. płotki		sztafeta 4 x 100 mtr.	
Noji War.	15:06,4	Noji War.	32:05,2	Niemiec Lw.	15,5	Maszewski War.	55,8	AZS Poznań	43,8
Duplicki War.	15:27,0	Wirkus War.	32:12,4	Haspel Lw.	15,5	Kostrzewski War.	56,3	AZS Lwów	44,4
Wirkus War.	15:29,8	Marynowski W.	33:30,6	Schmidt Poz.	15,8	Niemiec Lw.	57,5	Warszawianka	44,8
Nowacki Zakop.	15:33,6	Russiewski II W.	33:38,6	Gierutto War.	15,9	Gąssowski War.	57,7	Cracovia	45,0
Broma War.	15:49,2	Cybulski War.	33:47,6	Pajsker War.	16,0	Jurkowski War.	57,8	Warta Poz.	45,2
Flis Lublin	15:49,6	Flis Lublin	33:47,8	Dunecki Tor.	16,0	Sobik Kat.	58,1	Pogoń Lwów	45,4
Półtorak Biał.	15.54,0	Fiałka Kr.	34:21,5	Sznajder Kat.	16,2	Kępiński War.	61,0	AZS W-wa	45,5
Szymański Byd.	15:54,2	Wiśniewski W.	34:37,5	Sulikowski War.	16,3	Ratajczak Gd.	62,2	AZS Wilno	46,1
Bodal War.	15:55.0	Stokłosiński Ch.	34:58,0	Joczys Wilno	16,4	Haspel Lw.	62,3	KPW Kat.	46,2
Kusociński W[1])	15:55,5	Żak War.	35:02,5	Maciaszczyk II Ł.	16,4	Stachowski Gr.	62,5	Polonia Bydg.	46,3

wwyż		wdal		tyczka		trójskok		kula	
Hoffmann K. Poz.	187,5	Hanke War.	7,31	Sznajder Kat.	4,025	Hoffmann M. P.	14,68,5	Gierutto War.	15,17
Kalinowski Grudz.	185	Nowak Moś.	7,22	Klemczak Poz.	3,81	Luckhaus Biał.	14,47	Tilgner Poz.	14,88
Pławczyk War.	184	Hoffmann M. Poz.	7.14	Mucha Czel.	3,70	Hoffmann K. P.	14.40	Praski Kat.	14,32
Chmiel W. Kat.	182	Hoffmann K. Poz.	6.97	Maciaszczyk I Ł.	3,635	Nowak Moś.	14,30	Pabiś War.	14,31
Garmuszewski Kr.	182	Szmidt Poz.	6,94	Pławczyk War.	3.62	Szmidt Poz.	13,74	Turoń Poz.	13,97
Niemiec Lw.	182	Chmiel J. Kat.	6,90	Kluczewski War.	3,60	Chmiel W. Kat.	13,34	Siedlecki War.	13.92
Gierutto War.	180	Dunecki Tor.	6,86	Draga Poz.	3,50	Gniot Poz.	13.22	Wojtkiewicz Wil.	13,65
Draga Poz.	180	Niemiec Lw.	6,85	Zakrzewski Byd.	3,50	Hanke War.	13.10	Hoffmann K. Poz.	13,54
Hanke War.	180	Żdzitowiecki Wł.	6,80	Łopuszyński War.	3,40	Sikorski War.	13,06	Schmidt Poz.	13,42
Mokszki Grudz.	179	Kaszubski Byd.	6,79	Maciaszczyk II Ł.	3,40	Kaszubowski Poz.	13.05	Ruczka Kr.[2])	13,37

dysk		oszczep		młot		dziesięciobój		sztafeta 4x400 mtr.	
Gieruto War.	45,49	Lokajski War.	63,90	Kocot T. Góry	44,32			AZS W-wa	3:28,2
Praski Kat.	44,45	Turczyk Poz.	63,90	Węglarczyk Ch.	43,95			Pogoń Lw.	3:31.5
Miller War.	42,55	Gburczyk War.	59,96	Więckowski Byd.	41,46			Warszawianka	3.32
Hoffman K. P.	42,49,5	Manugiewicz Lw.	58,24	Kiełpikowski Byd.	40,20			Stadion Chorz.	3:33,6
Pławczyk War.	42,03	Wojtkiewicz Wil.	58,12	Leśkiewicz Ost.	36,18			Pogoń Kat.	3:33,8
Turoń Poz.	41,72	Mikrut F. Byd.	57,85	Mikosz Chorz.	33,17			Warta Poz.	3:42,2
Fiedoruk War.	41,57,5	Mikrut Wł. Byd.	56,28	Fiszer Łódź	32,11			Polonia W-wa	3:44,2
Tilgner Poz.	40,34	Mikrut Al. Byd.	56,21	Aluchna War.	30,18			Jagielonia B.	3:44,4
Mańk War.	40,27	Bobiński Łódź	56,10					AZS Lwów	3:45,4
Sawicki Biał.	40,22	Dudzic Krak.	55,27					Sokół Kryw	3:45,6

[1]) Jeszcze 3 biegaczy niżej 16 min. [2]) Jeszcze 5 miotaczy powyżej 13 mtr.

Wielka ofensywa lekkiej atletyki polskiej, wzmocniona w oparciu o młode rezerwy, po mistrzostwach Polski zatrzymała się prawie zupełnie.

Nie jest to objaw specjalnie niepokojący, gdyż wielu z pośród czołowych zawodników korzysta teraz z zasłużonego odpoczynku, a i poważniejszych zawodów w kraju mieliśmy bardzo niewiele. Ten stan musi się jednak szybko zakończyć, gdyż zbliżający się mecz z Niemcami nakłada na lekką atletykę ogromne obowiązki prestiżowe. Zainteresowanie ogólnym poziomem ustąpić zatem musi chwilowej bocznej uwadze, jaką zwracać będziemy n. formę naszych reprezentantów.

Pod tym względem sytuacja nie na całym froncie jest pomyślna. Noji poprawia się wprawdzie, ale nic nie wskazuje na to, aby miał wrócić szybko do swej najwyższej formy. Turczyk — stoi w miejscu, a na domiar złego ,nie będzie miał oparcia w swym wielkim rywalu Lokajskim. Pogorszył się Sznajder i to właśnie w tym momencie, gdy oczekiwaliśmy od niego nowego rekordu.

Najmocniejszym naszym punktem pozostał nadal Kucharski. Skromna poprawa wyników w tabeli stoi w niewspółmiernie nikłym stosunku zarówno do jego możliwości, jak i do podziwu godnych sukcesów. Doskonałą formę wykazuje również Hanke i Zasłona, którego pewność musi przynieść w w najbliższym czasie wynik, lokujący go na pierwszej pozycji: — zdecydowanie zasłużonej.

Młodzi koledzy Zasłony ćwiczą teraz pilnie na obozie i chyba już wkrótce dadzą nam okazję podziwiania swoich postępów. Dunecki, Górzyński i średniodystansowiec Mittelsteadt biegają już teraz znakomicie.

W bardzo dobrej formie jest Hoffmann, który na ostatnich zawodach „liznął" już wysokość 190 i Praski, który pod kierunkiem Cejzika uzyskuje wyniki, do jakich od dawna już był predestynowany.

Spośród drobnych zmian, jakie notujemy jeszcze za ubiegły okres pełnego miesiąca wymienić pozatem należy wyniki Pławczyka w dysku i tyczce, rzut kulą wszechstronnego Schmidta, niezły wynik Mulaka na 800 mtr., 6 cm., które dodał do swego najlepszego wyczynu Więckowski, oraz czas Gierutty na 110 przez płotki ominięty omyłkowo w swoim czasie (mistrzostwa Polski).

To, niestety, wszystko. Mamy jednak nadzieję, że długa cisza, którą obecnie obserwujemy, zakończy się w najbliższym czasie. Podczas wielkiej batalii z Niemcami mamy prawo spodziewać się już nie drobnej poprawy, ale — co najmniej kilku większych rekordów.

W. T.

Czwartek na Dynasach

Dziś, we czwartek, na torze Dynasów odbędzie się dla odmiany 100 km wyścig indywidualny o tytuł długodystansowego mistrza Warszawy. Dystans urozmaicony będzie 20 finiszami.

Na starcie stają wszyscy najlepsi nasi długodystansowcy z asami szosowymi, jak Michalak, Napierała, Kapiak, Starzyński na czele. Nie zabraknie na starcie również i torowców ze Stahlem, Popończykiem, Włodarczykiem na czele. Początek o godz. 20-ej.

TOUR DE SUISSE

Wyścig dookoła Szwajcarii, po czwartym etapie przez wyż berneński, Lucerna Sitten przyniósł rewolucję w klasyfikacji. Lider Amberg stracił 13 minut; na metę wpadła grupa 4 kolarzy, którym udała się ucieczka i która wyprzedziła rywali o 13 minut. Zwyciężył w 6:07:07 Belg Christians przed Lutschim, Mollo i Blattmanem. W klasyfikacji ogólnej prowadził Szwajcar Lutschi 21:50:22, 2) Eggli 21:53:41, 3) Amberg 21:54:35

Z całego kraju

GDYNIA, Gedania (Gdańsk) — KPW (Gdynia. Zawody lekkoatletyczne we Wrzeszczu zakończyły się wynikiem 61:53. Wyniki słabe ze względu na przelatujące deszcze. 100 m. Pies (G) 11.9, kula Sobecki (KPW) 11.75 m., 3.000 mtr. Kelas (G) 9 m. 01, skok wzwyż Wilma (G), Kunc (G) i Dadtke KPW po 1.60, 400 mtr. Hałas (KPW) 56.8, oszczep Kunc (G) 44.03, 4x100 KPW 48.7, dysk Tischbein (G) 36.77, skok w dal Danek KPW 6.7, 800 mtr. Lendzion (G) 2.10.33, olimpijska sztafeta (G) 3.42 sek.

Sokół — KPW Gdynia 2:1 (0:0). KPW Gdynia jako v. mistrz kl. C autonomicznego okręgu pomorskiego rozegrał w niedzielę o wejście do klasy B z KS Sokół (Tczew) pierwszy mecz w Gdyni. KS Sokół wygrał po bardzo słabej grze 2:1 (0:0). Jeśli ten mecz nie będzie zweryfikowany v. o. (niestety jak zwykle dla KPW) to Sokół na swym terenie w Tczewie na pewno wygra i utrzyma się w kl. B.

Zawody lekkoatletyczne 4 miast Gdynia — Toruń — Bydgoszcz — Grudziądz) przyniosły wyniki: Panie: 60 mtr. Drespówna (G) 8.8, wdal Zielińska (Gd.) 4.21, wzwyż Szafrankówna (Gd) 1.05, dysk Szafrankówna (Gd) 23.07, 3x75 Sokół Gdynia 45.

Panowie: 100 mtr. Rintz (Sokół) 13 sek. (!), 400 mtr. Rintz (Sokół) 59 sek. (!), 800 mtr. Nowak (Sokół) 2:07.2, 5.000 mtr. Nowak (Sokół) 16:40.5, 110 m. płotki Roth (Sokół) 18 sek. (!) 400 mtr. płotki 1:03.6, skok wzwyż Kniola 1.55, wdal Ratajczak (Flota) 6.00, tyczka Przygodzki (Flota) 3.10, trójskok Kur (Sokół) 11.92, dysk Borowiecki (Flota) 34.78, oszczep Lendzion (Flota) 44.70.

PORAŻKI TORUNIA W PŁOŃSKU

PŁOŃSK. KS „Płońsk — 1934" — TKS - 29 (Toruń) 1:0 (1:0). Zawody prowadził sędzia związkowy p. Józef Stefański. Widzów około 5.000

KS „Płońsk — 34" — Pomorzanin (Toruń) 3:2 (1:1). Bramki zdobyli: Piątkowski — 1 i Gośliński I — 2. Sędziował p. Józef Stefański. Widzów około 4.000.

OKĘCIE W ŁOMŻY

ŁOMŻA. W ub. sobotę i niedzielę drużyna piłkarska KS Okęcie (Warszawa) rozegrała dwa spotkania wygrywając w pierwszym dniu w stosunku 7:2, w drugim dniu 3:2. W przedmeczu juniorzy Okęcia wygrali w pierwszym dniu 4:1 ulegając w drugim 0:3.

Staraniem Miejskiego i Pań. Kom. PW i WF w Łomży oddany został z dniem 20 lipca br. do użytku publicznego basen pływacki, zbudowany na Narwi, przeznaczony do nauki pływania.

REKORDY PŁYWACKIE W GRUDZIĄDZU

GRUDZIĄDZ. Ubiegłej niedzieli zorganizował Miejski Ośrodek WF pod kierownictwem p. Bączyńskiego propagandowe zawody pływackie, w których startowało około 120 zawodników.

Wyniki przedstawiają się następująco: młodzież do lat 14-tu: 50 m. 1) i 2) Heller i Bąk 43.5 sek.; młodzież do lat 16-tu: 100 m. dow. Moczydłowski K. (Sok.) 1:27.2 sek., 50 m. dow. Moczydłowski K. (Sok.) 34.1 sek.; panowie: 200 m. klas. 1) Niedzielski (WKS) 3:27.1 sek., 100 m. dow. Moczydłowski St. (Sok.) 1:15 sek., sztafeta 10x50 m. panów: Sokół I 6.09.7, 2) Sokół II 7.45.2, 3) WKS; sztafeta 10x50 m. młodzieży 1) Sokół 7.57.9, 2) WKS. Panie: młodzież do lat 16-tu 1) Szumiłowska M. (Sokół 50 sek.; 100 m. dow. 1) Brendelówna J. (Sokół) 1:28 min. (nowy rekord Pomorza); 400 m. dow. 1) Brendelówna J. (Sok.) 7:43.5 min. (rekord Pomorza): 500 m. dowolny 1) Brendelówna J. (Sok.) 9:44.9 min. (rekord Pomorza); 100 m. klas. Szumiłowska Gertr. (Sokół) 1.43.8; 500 m. kl. Szumiłowska Gertr. (Sok.) 9.47.8 min. (rekord Pomorza). Zawody poprzedził bezpłatny dwutygodniowy kurs pływacki.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE BYDGOSZCZY

Na pływalni garnizonowej w Bydgoszczy odbyły się mistrzostwa miasta. Uzyskano na ogół przeciętne wyniki. Wyróżniła się Wawrocka (KS Wodnik), wygrywając bieg na 100 m. dwolnym w czasie 1:49 min. oraz Dreger (Sok. III), który zwyciężył na 100, 200 i 400 m. dowolnym z wynikami — 1:12,4, 2:50, 6:13,2 min. Wreszcie Mudziejewski (Sokół III) zwyciężył na 100 i 200 mtr. klasycznym, — 1:32,4 i 3:41,8 min.

KOLARSTWO WE WROCŁAWKU

Zawody kolarskie na torze TKW dały następujące rezultaty: bieg sprinterów: Brylkiewicz (Strzelec) 16 min., Skorubski (Str.) 16.4. Bieg amerykański parami 100 okr. toru: 1) Brygiewicz — Lach (Strz.) 1 godz. 09.6, 2) Wesołowski — Jankowski o 2 okr. w tyle. Zainteresowanie zawodami duże.

LOTNICY ZWYCIĘŻAJĄ

BIAŁA PODL. Lot — Strzelec (Łuków) 6:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Lotu który mimo kilku rezerwowych zagrał b. dobrze. Gra była niezwykle zacięta i bardzo ostra. Do przerwy Lot strzela jedną bramkę, dopiero po przerwie uwydatnia swą przewagę cyfrowo. Bramki zdobyli: Szymkiewicz W. 2, Aleksandrowicz 2, Rajewski i Sube po jednej dla Lotu, a honorową bramkę dla Strzelca strzelił Pingwar. Sędzia p. Seubert.

KALISKI KS W FORMIE

KALISZ. Wczoraj w Kaliszu odbyły się zawody w piłkę nożną, o wejście do kl. A pomiędzy mistrzem grupy łódzkiej Sokołem ze Zgierza, a Kaliskim KS. KKS odniósł wysokie zwycięstwo w stosunku 7:2 (5:1). Bramki strzelili dla KKS Machowski 3, Klimczak 2, Wejman i Zawada po 1. Dla Sokoła obie bramki lewy łącznik Pryszewski.

REORGANIZACJA OSTROVII

OSTRÓW WLKP. Na dzień 14 sierpnia br. zwołuje zarząd KS Ostrovia nadzwyczajne walne zebranie na którym postanowił przeprowadzić reorganizację. Na porządku obrad znajduje się sprawa przyjęcia nowego statutu i regulaminu oraz wybory zarządu głównego i kierownictw poszczególnych sekcji.

Ostrovia I — KPW I nie doszedł do skutku, bowiem drużyna piłkarska Ostrovii została przez POZPN zawieszona. KPW jun. — Ostrovia jun — 1:0 (0:0).

GNIEZNO. Pow. Komenda WF i PW w Gnieźnie zorganizowała w Powidzu zawody pływackie połączone z wyścigiem kajaków i żaglówek. Ważniejsze wyniki: zawodnicy z powiatu gnieźn. — 100 m. wznak: 1) Starachowski (Klecko) 2:22,5. 100 m. dow.: 1) Mansfeld (Jankowo) 1:54.4. 100 m. klas. — Osiński (Klecko) 1:52. Zawodnicy z Gniezna: 100 m. dow. 1) Stephan (KPW) 1:21,8, 2) Szalaty (Sokół) 1:29,9. 100 m. klas. 1) Szymczowiak II (KPW) 1:43.8, 2) Kaniowski (Zw. Rez.) 1:44.6. 100 m. wznak: 1) Szymkowiak II (KPW) 1:45, 2) Szymkowiak I (KPW) 1:45.1.

TENIS W OSTROWCU

OSTROWIEC KIEL. W niedzielę odbyły się zawody tenisowe między KS Związku Strzeleckiego a KSZO z wynikiem 5:2 na korzyść Strzelców.

Poszczególne gry. Na pierwszym miejscu zawodnicy z K. S. Z. S.: Dziewulski — Prawdzic 6:4, 8:6, dr Filus — Oździński 6:3, 3:6, 2:6, Baran — Siejko 6:0, 6:4, Grabiański — Wosiek 7:5, 3:6, 6:3, Filusowa — Burlanówna 6:3, 3:6, 4:6, Dziewulski, Baran — Siejko, Prawdzic 6:4, 6:0, Filusowa, Dziewulski — Burlanówna, Siejko 6:3, 7:5.

Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B KSZO II — Strzelec (Ostrowiec) 3:1 (1:1). Bramki dla KSZO II: Podeszwa 2 i Baran, dla Strzelca Wójtowicz. Sędziował p. Stefankiewicz.

NOWY STADION

W Schodnicy obok Borysławia odbyło się w niedzielę otwarcie i uroczyste poświęcenie nowego stadionu sportowego K.S., powstałego ze składek miejscowego społeczeństwa i firm naftowych. Na uroczystość przybyli liczni przestawiciele władz oraz reprezentanci wszystkich towarzystw sportowych Zagłębia naftowego. Po części oficjalnej, która odbyła się niezwykle uroczyście, odbyły się na nowo otwartym stadionie imprezy sportowe.

Rekordy pływackie EKS

Na zawodach pływackich organizowanych przez Polskie Radio wespół ze Śląskim Okr. Zw. Pływackim startowało 70 zawodników i zawodniczek. Zawody te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie.

Pływacy mistrzowskiego EKS-u ustanowili aż trzy nowe rekordy krajowe w sztafetach: 4 x100 st. dowoln. — 4:34; 10 x50 st. dow. — 5:02,2 i po drodze na 5 x 50 — 2:27.4. Heidrich z K. S. Dąb i Rusin z EKS-u poprawili rekord Polski na dyst. 400 m w stylu klasycznym z czasem 6:12,2.

Inne wyniki: 100 dow. — Jankowski (EKS) 1:09; 100 dow. pań — Materówna (Dąb) 1:35; 50 m dow. juniorów — Melem (Dąb) 36 sek; 10 x50 juniorów K. K. S. Pogoń 7:33. (hr.)

HAKOAH — KSZO 8:1 (1:0).

Skład drużyn: Hakoah — Wiener II, Selinger, Frischler, Goldman, Kramer, Wiener I, Sztajner. KSZO — Zakrzewski, Okołow, Kierysz I, Kierysz II, Zarzycki II, Sosiński, Kowalski.

Jedynego gola do przerwy zdobywe Hakoah ze strzału Sztajnera, po przerwie ten sam gracz strzela drugą bramkę, która była do obrony. Sędzia bardzo często przerywa grę z powodu fauli gości. Po drugim golu Wiener I przeciął brew Okołowowi, który grał potem z opatrunkiem na oku. Gra była równorzędna i ciekawa jedynie wskutek niezaradności i brakowi dyspozycji strzałowej ataku KSZO, bielszczanie wywieźli z Ostrowca 2 pkt. Bramkę dla KSZO strzelił Kierysz I. W Hakoahu na wyróżnienie zasługują: Wiener I i Sztajner. Z KSZO — Kierysz II, Okołow i Zakrzewski. Sędzia p. Smoderek.

Przed meczem odbyły się zawody pływackie międzyrozgłośniowe. Wyniki techniczne: sztafeta 10x50 stylem dowol. dla uczestników bezpłatnych kursów nauki pływania w składzie: Wójcicki I, Durlej, Kedzierski, Komorowski, Izdebski, Nowicki, Szczepański, Kolasa, Rządkowski, Wierzbowicz w czasie 6:55,7, druga sztafeta 7:28,3, 100 m st. dow. panów: 1) Komorowski 1:18 (rewelacyjny uczestnik sztafety 10x50), 2) Łepicz (KSZO) 1:19, 3 Godlewski (KSZO) 1:21,3, 100 m st. klas. 1) Ul (KSZO) 1:31,4, 2) Goński (KSZO) 1:34, 3) Łukasiewicz 1:35,6.

Odpowiedzi Redakcji

Pp. graczom Polonii karwińskiej dziękujemy za pamięć i życzymy dalszych sukcesów.

P. Zetge, Warszawa. Są to wszystko rzeczy ogólnie znane. Pisać na ten temat artykułu — nie warto.

P. Z. Flor. Będzin. Związki nie zawsze stosują równą miarę. Dwaj katowiczanie nie cieszyli się sympatią, lwowianin — tak. Sprawa nie jest jeszcze zresztą przesądzona, ale przypuszczamy, że minie bez echa. Lwowianin, bądź co bądź, popełnił mniejsze przestępstwo.

P. Zygmunt I-ski. W-wa. Znakomity nasz biegacz nie będzie chyba startował. Już teraz wykręca się bólami nogi ,choć masażysta twierdzi, że jest zdrów jak ryba. Przypuszczamy, że to obawa przed rywalem. Nasz as nigdy nie umiał przegrywać.

Przyjaciel W-W. Dyskwalifikacja spadła jak z nieba, na pół godziny przed startem. Przewinienie było błahe. Stanowczo można było poczekać te pół godziny, pozwolić p. J. B. startować. Prestiż mistrzostw nie wiele by na tym ucierpiał.

P. A. Ros. Radom. Kroniki osobistej nie prowadzimy, zamieścić nie możemy.

P. Lech Kub W-wa. Lista rekordów oficjalnych, to znaczy zatwierdzonych przez IAAF (w wielu wypadkach osiągnięto już wyniki lepsze) brzmi:

100 mtr.: 10,3 — Williams, Tolan, Metcalfe, Peacock, Berger;
200 mtr. — 20.3: Owens;
400 mtr. — 46,1: Williams;
800 mtr. — 1:49,8: Hampson;
1500 mtr. — 3:47,8: Lovelock;
5 klm. — 14:17: Lehtinen;
10 klm. — 30:06,2: Nurmi;
4x100 — 39,8: Ameryka;
4x400 — 3:08,2: Ameryka;
110 płotki — 14,2: Beard, Moreau, Moore, Cope, Staley;
400 płotki — 50,6: Hardin;
skok wzwyż — 206: Marty;
wdal — 813: Owens;
tyczka — 439: Brown;
trójskok — 16 mtr.: Tajima;
kula — 17.40: Torrance;
dysk — 53.10: Schroeder;
oszczep — 77.23: Jaervinen;
młot — 57.77: Ryan;
dziesięciobój — 7900: Morris.

Ring wolny!... powieść

A. Reksza i M. Szereszewski

45)

„Półkorek" pociągnął towarzysza do postoju dorożek, skąd, bez wołania wyruszono zaraz im naprzeciw. Zakącki spojrzał na siedzącego na koźle mistrza bata, który wydał mu się dziwnie znajomy.

— Myśli pan gdzie pan już widział tego dorożkarza? — odczytał głośno jego myśliGlędzik.

— Tak, rzeczywiście... Skąd pan wie, że nad tym właśnie medytuję?... — zdumiał się pan Zenon.

— Bardzo często staram się odgadnąć co myślą ludzie w mojej obecności i bardzo często udaje mi się to odgadnąć. Ten facet odwoził nas z Cyrku po meczu Stal — Victoria. Ten sam.

Zakącki zwrócił jeszcze uwagę, że dorożkarz zaciął konia nie pytając wcale o adres, ale nie miał czasu wyrazić swego zdziwienia z tego powodu, bo „Półkorek" zabawiał się już dalej odgadywaniem jego myśli.

— A teraz, gdy pan jest zaintrygowany jednym faktem, kombinuje pan dalej po linii, po której nieraz biegły pańskie myśli. Już kiedyśmy spotkali się przed wizytą u Jedlicza przyglądał się pan dziwnie memu paltu. Teraz patrząc znów na nie, wraca pan po raz już nie wiadomo który do owej nocy w „Złotym Motylu", kiedy przez pomyłkę miał pan to palto w ręku i znalazł pan w kieszeni rewolwer i fotografię pierścionka Reny Reno...

Pan Zenon podskoczył na siedzeniu, aż zatrzeszczały resory wehikułu.

— Na miły Bóg, co pan za sztuki wyprawia dziś ze mną. Fakt, że o tym właśnie myślałem. Ma pan na sobie to palto pierwszy raz od tamtego czasu. A fotografia — zasapał ciężko. — Gotów byłem przysiąc, że widziałem wówczas na tej fotografii pierścień Reny Reno, a przecież, gdybyśmy wychodzili, pokazał mi pan inne zdjęcie!...

— Pokazałem inne zdjęcie — zgodził się łagodnieGlędzik — i zbiłem pana z tropu, jak to się mówi w tenisie: wybiłem pana z uderzenia! Zgubił się pan, co?...

— Tak. Zupełnie. Ale co to wszystko znaczy, panie Konstanty?...

— Właśnie dziś mam zamiar wytłumaczyć panu częściowo całą tę tajemniczą dla pana historię... Oto jesteśmy już w domu...

— Przecież pan tu nie mieszka!... Na Nowogrodzkiej?...

— Tu mieszkam także — roześmiał się tamten, — tylko tego mieszkania jeszcze panu nie pokazałem!... Chodźmy na górę!...

Rozdział VII.

Markowski miał być o 9-tej, lecz spóźniał się jakoś i Jedlicz odczuwał coraz większe zdenerwowanie. Był to jakiś wyjątkowy, nieokreślony niepokój, jakiego nigdy dotąd nie doświadczał. Wstydził się sam siebie, ale nie mógł sam przed sobą tego ukryć, że po prostu bał się czekającej go za trzy godziny walki...

Nieraz już startował w warunkach bardzo niesprzyjających, nawet niebezpiecznych, nigdy jednak nie przechodził czegoś podobnego... Zwyczajny, ordynarny strach, psiakrew! Jeśli Stasiowi zdarzyło się coś i nie przyjdzie, nie pokaże się chyba w ogóle w Cyrku i niech się dzieje co chce! Sam nie pójdzie. Zdecyduje się stanąć dziś w ringu tylko wtedy, gdy będzie miał Markowskiego w narożniku... Nareszcie! Jest!...

Markowski wpadł z przeprosinami.

— Nie mogłem zdążyć. Matka się źle czuje. No, jak tam z tobą?...

— Podle... Cholera wie co mnie napadło. Nie śmiej się, Stasiek, szczerze mówiąc mam pietra!...

— Co ty gadasz — roześmiał się Markowski. — Masz pietra przed Szewczykiem? Oszalałeś!...

Jedlicz ubierał się pospiesznie, przy czym zupełnie widocznie dygotały mu ręce.

— Nie przed Szewczykiem! — krzyknął prawie. — Nie boję się żadnych Szewczyków, rozumiesz, boję się samej walki...

Staś zaczął mu się uważnie przyglądać. Nie widział go jeszcze w takim stanie.

— Słuchaj, ty jesteś chory.

— Kiedy właśnie nie jestem i to jest głupie!...

— Mnie się zdaje, że masz gorączkę.

— Nie mam. Naprawdę nie mam i nie jestem chory. Po prostu, mówię ci, pierwszy raz w życiu boję się wyjść na ring... Rozumiesz? Jedlicz boi się walki!...

— No, chodź już, nie ma czasu. Jesteś chory i na pewno odwali cię doktór!

Okazało się, że Jedlicz mówił prawdę. Nie był chory. Doktór badał go bardzo starannie, tak jakby chciał sam siebie usprawiedliwić, że dopuszcza do meczu chłopca z tak poważnie nadwyrężoną ręką. Sprawa tej ręki omówiona była zawczasu, na nalegania i lamenty Zagoździńskiego lekarz zdecydował się nie przeszkadzać Jedliczowi w starcie, choć przez dłuższy czas nie chciał ustąpić i kierownictwo „Stali" przeżywało ciężkie chwile.

Gdy po badaniu i ważeniu Zagoździński odetchnął trochę i wycierał chustką spocone czoło, złapał go za ramię trener Walewicz.

— Panie prezesie, Jedlicz nie chce mnie puścić do swego narożnika, sprowadził sobie na sekundanta Markowskiego!...

(C. d. n.)

Człowiek z chustką w ustach

Jak zaczynał karierę Kazimierz Kucharski

Dzwonek alarmował zawodników. Krzyczał, że to już ostatnie okrążenie, że zbliża się moment decydującej walki, że teraz właśnie trzeba dać z siebie wszystko. Zacisnąć zęby i biec, biec byle tylko bliżej mety.

Zerwały się okrzyki.

Publiczność zaczęła dopingować zawodników.

I nagle jakby na komendę wszystko ucichło. Ucichło z chwilą pęknięcia taśmy.

Mistrz z dumą zwycięzcy biegł jeszcze dalej, ale zwalniał, wyrzucał wyżej kolana, tak jak kilkanaście minut przedtem, przed startem.

W chwili ogłaszania wyniku zwycięzcy linię mety przekroczył zawodnik, na którego nikt nie zwrócił najmniejszej uwagi. Za nim nadbiegło jeszcze kilku maruderów, a potem nadeszły inne konkurencje, dalsze emocje i niespodzianki.

Zawody dobiegały końca.

Po tygodniu odbyły się następne zawody. W grupie maruderów znalazł się i tym razem zawodnik, którego nazwiska nie znano nawet. Na koszulce nie miał znaku klubowego. Miał za to chustkę w ustach.

Po kilku miesiącach, po sezonie zimowym gdy życie lekkoatletyczne zaczęło się budzić, w kołach sportowych prowincjonalnego miasta rozeszła się pogłoska, że miejscowy Sokół posiada obiecującego biegacza, o którym usłyszy niebawem cała Polska. Nie organizowano wówczas zawodów pod hasłem „szukamy olimpijczyka", ale coraz głośniej mówiono o rozwijającym się talencie kilkunastoletniego ucznia szkoły technicznej.

Jak dziś pamiętam szczegóły jednego z najciekawszych startów Wacka Sidorowicza, który zapowiedział bicie rekordu. Tuż obok Sidorowicza zajął miejsce skromny zawodnik z czarną, rozwichrzoną czupryną. Był to właśnie ten, o którym tak głośno już mówiono.

Znam przecież go dobrze! Toż to właśnie ten maruder z chustką w ustach. Któż śmiał z nas wszystkich tak zażartować? Cóż to za mistrz? Cóż to za gwiazda. To jakieś kpiny.

Oczywiście „Sidor" wygrał jak chciał, ale ten chłopak biegł już bez chustki i odsadził się daleko od swoich dawnych pogromców, zajmując zaszczytne drugie miejsce.

Był to dzień początku sławy. Dzień ten mógł złamać charakter. Start ten mógł być ostatnim startem człowieka, kóry sam wierzył w swe siły, ale poza nim nikt nie spodziewał się, że wyrośnie z tego „patałacha" biegacz o światowej sławie.

Drugie miejsce zdobyte na prowincjonalnych zawodach popchnęło jednak chłopca w szeroki świat. Ale nim coś poważniejszego nastąpiło, zginął on z oczu, jak kamfora. Przez pewien czas mówiono, że wyjechał do Święcian nad granicę litewską do krewnych, potem znów rozeszła się pogłoska, że jest w Wilnie.

Nikt go nie szukał. Prawie wszyscy już zapomnieli, że kiedyś na jakichś tam zawodach propagandowych zawodnik Sokoła zdobył drugie miejsce.

Ale oto nadszedł termin meczu Wilno — Białystok. W reprezentacji Białegostoku wystąpił zawodnik, który biegał przed kilku laty z „kneblem" w ustach. Zawodnik ten walczył wspaniale. Nie miał już chustki w ustach, nie startował w podniszczonych pantoflach gumowych, biegł w prawdziwych pantoflach z kolcami. Nie chodził w czapce uczniowskiej — był rekrutem.

Wojsko dobrze mu zrobiło.

Stadion wileński znał jak pięć palców. Miał sporo kolegów, znajomych. Zaczął zdobywać publiczność. Nazwisko jego biegło z ust do ust. Wyniki zaczęły zwracać na niego coraz większą uwagę.

Nazwisko...

Łatwo się domyśleć!...

Któż jest dzisiaj najlepszym biegaczem Polski? Ten właśnie chłopak, któ ry karierę swoją rozpoczął biegając z chustką w ustach.

Nie wiem, czy Kucharski ma dzisiaj gdzieś wśród swoich pięknych nagród sportowych tę właśnie chustkę, którą na mecie zatykał sobie usta, wstrzymując oddech. Nie pytałem go nigdy o chustkę, gdzie się podziała i czy w ogóle pamięta o niej.

Może to go zawstydzi? Może nie przyzna się do tego? Może będzie mu przykro?

Fakt pozostaje faktem; w tak ciężkich warunkach, bez przygotowania technicznego rozpoczął starty biegacz, którego zna dzisiaj cały świat sportowy.

Są jeszcze i dzisiaj zawodnicy, którzy na prowincji biegają z chustkami w ustach. Może im ktoś powiedział, że w ten właśnie sposób biegał kiedyś Kucharski, a może dlatego męczą siebie, że nikt im w ogóle nie powiedział, jak biegać należy, że ta właśnie chustka — niech będzie najczystsza, niech będzie nasycona sokiem cytrynowym, — nie potrafi nigdy przyśpieszyć kroku, nie potrafi zmniejszyć zmęczenia, a przyczynić się może tylko do przegranej.

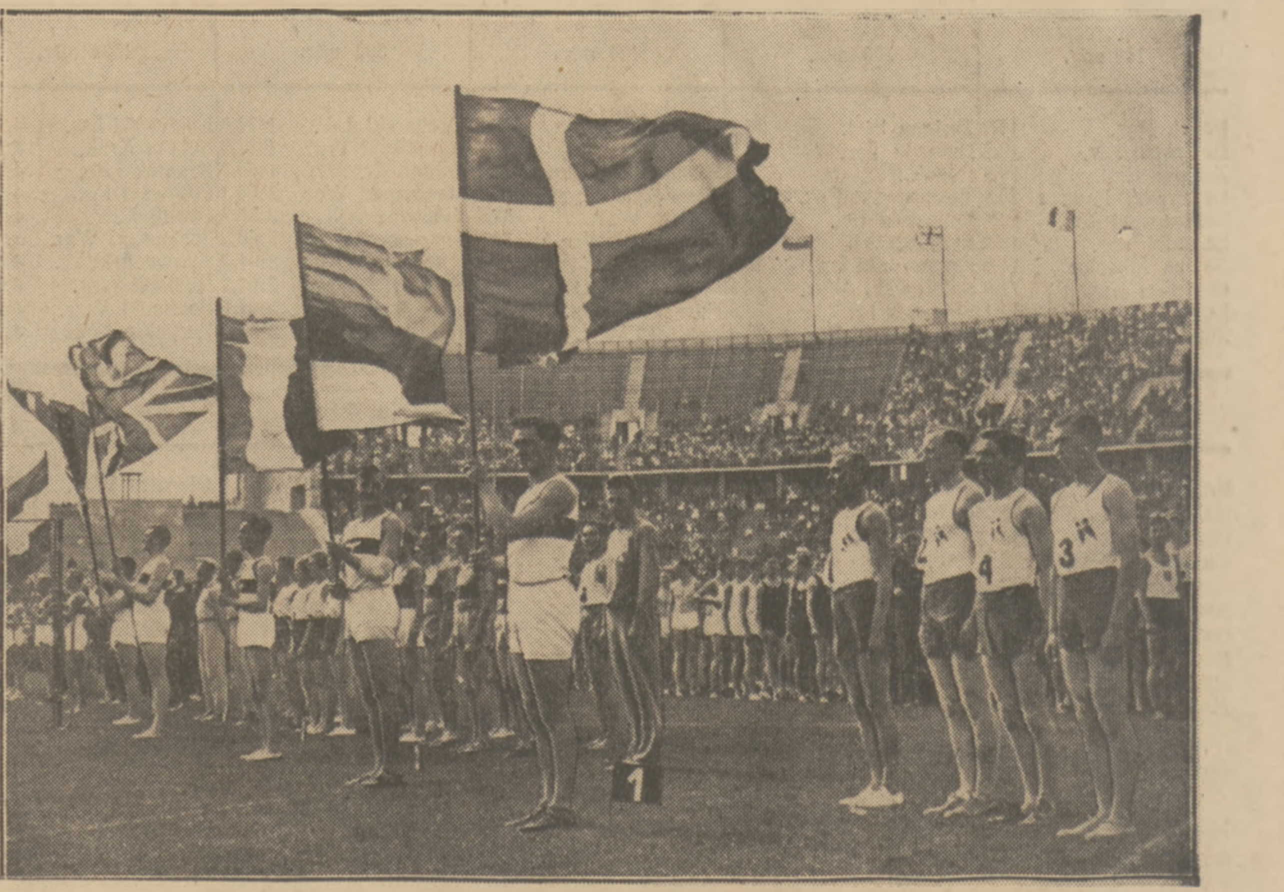
A jednak Kucharski ma i dzisiaj chustkę, z którą się nie rozstaje. Kto widział go startującego na Olimpiadzie w Berlinie, kto widział go w Sztokholmie czy w Warszawie, zauważył niewątpliwie, że za spodenkami jest piękna biała chusteczka.

Dla mnie jest to chusteczka tajemnicza. Może jest to ta sama chustka, którą zatykał sobie usta; może jest to jedwabna chusteczka wykradziona jakiejś pięknej entuzjastce sportu lekkoatletycznego. Może na tej chusteczce obok liter KK są inne tajemnicze znaki i monogram?

Ta biała chusteczka jest talizmanem biegacza. Po przerwaniu taśmy wyciera nią spotniałe czoło.

Niech jej nigdy nie zopomina wziąć na start. Niech ją trzyma za spodenkami czy w garści, tak silnie, jak dawniej trzymał w swoich białych zębach.

Jarwan.



W ROCZNICĘ OTWARCIA IGRZYSK OLIMPIJSKICH

odbyły się w Berlinie wielkie zawody lekkoatletyczne, na których nasze zawodniczki zdobyły cenne sukcesy. Powyżej moment uroczystego otwarcia zawodów



GINKGO BILOBA —

święte drzewo Chin i Japonii z którego liści Japończycy uwiją wieńce dla zwycięzców Olimpiady w Tokio w r. 1940. Jest to niewielkie drzewko, znaleźć je można w świątyniach chińskich i japońskich. W Europie bardzo rzadko się przyjmuje. Gałązkę tego egzotycznego drzewa Ginkgo, zerwała korespondentka „Przeglądu Sportowego" p. Almar, na wyspie Gotland w Visby

Debiut pływaków na Węgrzech

zwycięstwa indywidualne — porażka w waterpolo

KECSKEMET, 3. 8.—(Tel. wł.)— Pływacy polscy zainaugurowali swoje tournee po Węgrzech w Kecskemet. Drużyna przybyła tu dziś w godzinach rannych. Przerwę w podróży wykorzystano w Budapeszcie na odpoczynek.

Mały Kecskemet liczący zaledwie 75.000 mieszkańców zgotował naszym zawodnikom niezwykłe przyjęcie, jakiego, nawet stare wygi reprezentacyjne, nie pamiętają. Wykraczało ono daleko poza ramy nawet przysłowiowej węgierskiej gościnności. Postawiło to od razu drużynę na nogi..

Dzisiejsze zawody miały charakter treningowy, jak zresztą i wszystkie dalsze imprezy. Cała bowiem wyprawa pomyślana jest jako trening waterpolistów i zetknięcie się z najlepszymi wzorami.

Już pierwszy dzień stwierdził, że cel zostanie osiągnięty. Organizatorzy poszli naszemu związkowi jak najdalej na rękę, ustalając program najbardziej odpowiedni. W miarę przedłużania się pobytu naszych zawodników, przeciwnicy będą coraz silniejsi. Z Kecskemet wyprawa udaje się do Szeged, gdzie startuje w czwartek, następnie na dwa starty w niedzielę i wtorek w okolicach Budapesztu, a na zakończenie dopiero w przyszły czwartek, zmierzy się ze stołeczną drużyną B. S. E., w której barwach startują reprezentacyjni waterpoliści jak Vertessi lub Rayki.

Dzisiejsze zawody odbyły się na pięknym stadionie pływackim w sporej odległości od centrum miasta. Na całość stadionu składa się kilka basenów, z których jeden przeznaczony jest specjalnie do celów treningowych zawodników, inny znów wyłącznie dla piłki wodnej. Dyletanci i plażowicze mają swoje pływalnie.

Zawody wzbudziły spore zainteresowanie. Nasi zawodnicy wykazali bardzo dobrą formę. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Bocheński, który uzyskał wynik lepszy niż dotąd w kraju.

Bocheński wygrał 100 mtr. st. dow w czasie 1:01,4 wyprzedzając najbliższego Węgra Szeia — 1:09. 3. Gumkowski 1:10,5.

Niespodzianką był słaby czas Gumkowskiego, ale na wytłomaczenie dodać należy że w Kecskemet pływa się bez torów do czego nasi zawodnicy nie są przyzwyczajeni. Większość basenów węgierskich ma tory znaczone na dnie bardzo wyraźnie, tak, że niepotrzebne są sznury. Do tego trzeba się jednak przyzwyczaić.

Nasi zawodnicy wygrali wszystkie konkurencje indywidualne. W st. klasycznym na 100 mtr. Heidrich bez większego wysiłku zwyciężył w czasie 1:23, 2. Rusin 1:24, 3. Wagner (W) 1:27.

100 mtr. st. grzbietowym 1) Karliczek 1:17, 2) Jastrzębski 1:21,2, 3) Szabo 1:27,2.

4 x 50 mtr. st. dow. 1. sztafeta polska w składzie Bocheński, Karpiński, Scholz i Jankowski 1:58,6 przed Węgrami 2:03,2.

Na zakończenie odbył się mecz waterpolowy, który przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stos. 5:4. Mecz był bardzo zacięty, nasi grali nerwowo i pechowo. Węgrzy górowali zdecydowanie techniką zwłaszcza strzału. Jak wielkie są zaległości Polaków w tej dziedzinie świadczyć może fakt, że około 20 strzałów trafiło w poprzeczkę, a zmarnowano nawet dwa rzuty karne. Najlepszym w drużynie polskiej był Karpiński, inni grali nerwowo. Czterema zdobytymi bramkami podzielili się Karliczek (2), Schwaen i Jankowski.

Jutro gospodarze urządzają dla gości z Polski wycieczkę w okoliczne winnice na lampkę wina.

Najbliższy start w czwartek w Szeged. **C.**

Próba górska motocyklistów

Jesienny sezon sportów motorowych przewiduje dwie interesujące imprezy: Tatrzański Raid Motocyklowy oraz Raid Pań Automobilklubu Polski.

Raid Tatrzański odbędzie się w dwóch etapach, każdego dnia około 200 km. Nie są to duże dystanse, lecz wziąć trzeba pod uwagę fatalny na ogół stan naszych dróg górskich, a organizatorzy, jak słyszę, postarali się aby motocykliści nie „nudzili się" w czasie jazdy — trasa usiana jest poważnymi trudnościami terenowymi.

Termin raidu ustalono na 11 i 12 września. W pierwszym dniu, w godzinach popołudniowych odbędzie się próba szybkości górskiej na drodze Kuźnice — Myślenickie Turnie. W drugim dniu raidu odbędzie się wyścig górski na odcinku Jaszczurówka — Toporowe Cyrle (na drodze Zakopane — Morskie Oko).

Raid Tatrzański będzie z pewnością poważnym sprawdzianem umiejętności kierowców i wytrzymałości sprzętu oraz poważną lekcją w umiejętnościach prowadzenia motocykla w trudnych warunkach dla elity polskich motocyklistów.

Te elementy skłoniły władze wojskowe do bliższego zainteresowania się tą imprezą. Tegoroczny Raid Szlakiem Marszałka Piłsudskiego wykazał bowiem niezbicie, że kierowcy wojskowi mają na ogół bardzo mało rutyny w prowadzeniu motocykla w trudnych warunkach terenowych. Same dobre chęci nie zawsze starczą.

Podobno W. K. S. Legia zamierza licznie obesłać Raid Tatrzański wystawiając około 20-u zawodników, którzy jechać będą częściowo na motocyklach solowych polskiej produkcji (Sokół — 600 ccm), częściowo na motocyklach polskiej produkcji z wózkami (CWS typ Nr 111).

Jak nas informuje Automobil Klub, poza kierowcami wojskowymi spodziewać się trzeba około 20-u zgłoszeń jeźdźców cywilnych. Zapewne cała elita polskiego motocyklizmu weźmie udział w tej dość trudnej i niewątpliwie interesującej imprezie.

Komandorem honorowym Raidu będzie prezes Pol. Zw. Motocyklowego gen. Burhardt-Bukacki. Protektorat nad Raidem Tatrzańskim objął wiceminister komunikacji — inż. Al. Bobkowski.

Organizatorzy Raidu uzyskali znaczne zniżki kolejowe (82 proc.) przy przejeździe zawodników i przewozie maszyn ze wszystkich stron Polski do Zakopanego i z powrotem oraz na miejscu tanie kwatery dla kierowców i osób im towarzyszących.



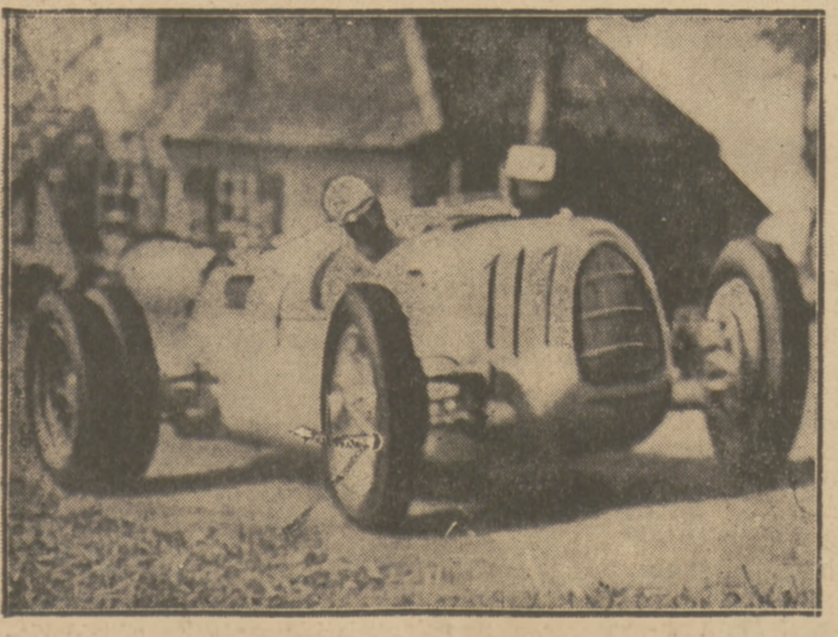
SENSACJA HAMBURGA

Australijczyk Bromwich swym specyficznym uderzeniem pokonał Cramma



JADWIGA WAJSÓWNA

podczas zwycięskiego rzutu w Berlinie



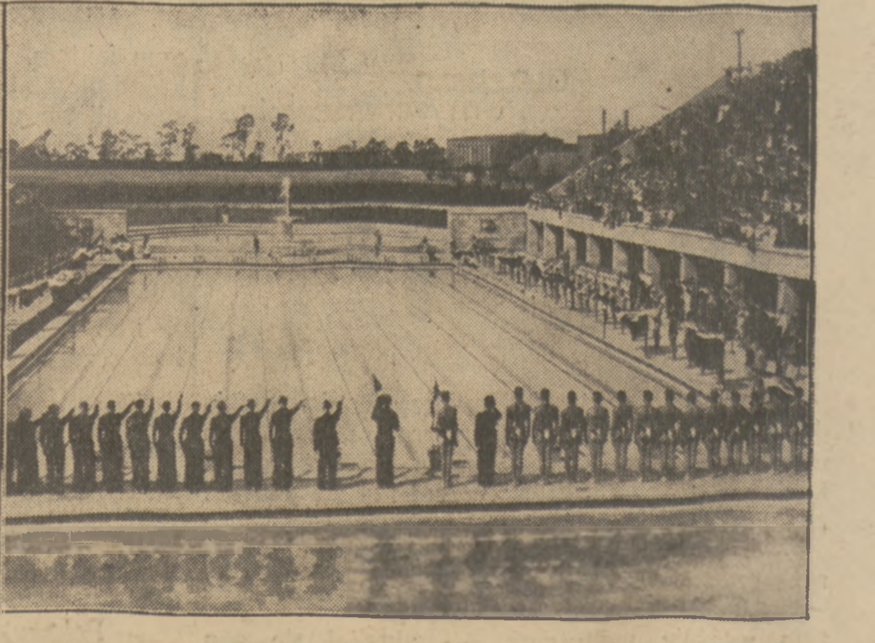
HANS VON STUCK

na swoim Auto-Union wygrywa ostatni wyścig o mistrzostwo Rzeszy w Schauinsland.



ZA PIĘKNE ZWYCIĘSTWO PIĘKNA NAGRODA

Walasiewiczówna odbiera w Berlinie srebrny talerz. Obok pokonane Krauss (z lewej) i Jeffries (z prawej). Na pierwszym planie stół gęsto pokryty nagrodami.



NA PŁYWALNI OLIMPIJSKIEJ W BERLINIE

odbył się mecz Austria — Niemcy, zakończony zwycięstwem Niemców.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk.: „DOM PRASY" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI